Rok XIII. Nr. 125 (3726) Wilno, Czwartek 7 Maja 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Anglja gotowa iść na ustępstwa Włochom

LONDYN, (Pat). Zarówno dzisiejsze przemówienie min. Edena w Izbie Gmin jak i obrady gabinetu brytyjskiego, który zebrał się przed południem, zdają się wskazywać wyraźnie, że **rząd brytyjski nie ma zamiaru wkraczać na drogę ostrej walki z Mussolinim o kwestję posiadania Abisynji**. Wydaje się, że rząd brytyjski pogodził się narazie z faktem zawładnięcia Abisynją przez Włochów i **nie zamierza samodzielnie podejmować żadnych kroków**, przeciwstawiających się temu stanowi rzeczy. Min. Eden w przemówieniu swem w Izbie Gmin zażądał całkowicie wolnej ręki, co komentowane być może tylko jako zamiar pogodzenia się z wytworzoną sytuacją.

Jeżeli chodzi o opinję publiczną, to mimo głośnego oburzenia opozycji, której rzecznik w Izbie Gmin poseł Labour Party Dalton ostro zaatakował Edena i zażądał przykręcenia śruby sankcyjnej przeciw Włochom, przeważająca większość **opinji nie chce słyszeć o kwestji abisyńskiej** i raczej gotowa jest pogodzić się z porażką prestiżową W. Brytanji i poprzeć rząd w polityce szukania kompromisu z Włochami.

Zwrot w **opinji publicznej** dokonał się przedewszystkiem z powodu ucieczki negusa. Pozatem na opinję wpłynęły również fakty gwałtów, popełnionych przez bandytów abisyńskich w Addis Abebie, wreszcie śmierć kierownika brytyjskiego Czerwonego Krzyża dr. Melly, który zginął nie od gazów lub bomb włoskich, lecz od strzałów tych samych Abisyńczyków, dla których z taką ofiarnością się narażał. Wszystko to sprawiło, że **opinja publiczna pragnie skończyć z kwestją abisyńską, a rząd brytyjski również widzi beznadziejność jakiegokolwiek obstawania przy prawach Abisynji, jako członka Ligi Narodów.**

Wina za to, co się stało, zrzucana jest na **obecną organizację Ligi Narodów i jej akcję zbiorową.** Dlatego też wyciągając z tego konsekwencje, **rząd brytyjski uważa reformę Ligi Narodów za rzecz najpilniejszą**. Zapowiedź odbycia natychmiastowej konsultacji z dominjami w sprawie ustalenia wspólnych wytycznych do przyszłej reformy Ligi Narodów była jedynym momentem konkretnym dzisiejszego przemówienia Edena, który pozatem unikał wyraźnego przedstawienia dalszej polityki brytyjskiej, zakrywając się koniecznością wspólnej decyzji wszystkich członków Rady Ligi Narodów, która zbierze się w poniedziałek.

Na posiedzeniu gabinetu rozważano zresztą również stanowisko posła brytyjskiego w Addis Abebie w związku ze spodziewaną aneksją Abisynji przez Włochy. W kołach politycznych oczekują, że **Mussolini postawi Radę Ligi Narodów przed faktem dokonanym tej aneksji,** że zażąda od mocarstw wycofania ich dyplomatycznych przedstawicieli w Addis Abebie i że **przeciwstawi się jakiemukolwiek udziałowi delegata Abisynji w posiedzeniu Rady Ligi, wychodząc z założenia, iż Abisynja jako państwo samodzielne przestała istnieć i nie może być w Lidze reprezentowana**. Jak słychać, rząd brytyjski nie ma zamiaru kwestjonowania wycofania swego posła z Addis Abeby i spodziewają się, że sir Sidney Barton niezadługo opuści Addis **Abebę**.

Co do udziału delegata Abisynji w naradach genewskich, rząd brytyjski nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji i zamierza kwestję tę traktować raczej w porozumieniu z innymi członkami Rady Ligi.

W związku z sytuacją, przed jaką znajdzie się poniedziałkowe zebranie Rady Ligi, wielkie zainteresowanie wywołują wyznaczone na sobotę w Genewie **obrady delegatów Norwegji, Finlandji, Szwecji, Danji i Holandji, celem przedyskutowania, czy wogóle w radzie pozostać, czy też się z niej wycofać.** Jak wiadomo, reprezentantem tych 5 państw północnych w radzie Ligi jest duński minister spraw zagr. **Munch.** Również stanowisko Szwajcarji i Hiszpanji wywołuje w związku z tą kwestją wielkie zainteresowanie.

W kołach City londyńskiej krystalizuje się wyraźnie opinja na rzecz **natychmiastowego zniesienia sankcyj gospodarczych i finansowych przeciw Włochom** i porozumienia się z Mussolinim co do podziału wpływów w Abisynji. W City londyńskiej spodziewają się, że Mussolini będzie musiał zwrócić się do Londynu o pomoc finansową na eksploatację bogactw abisyńskich.

Do wiadomości z Rzymu o odbywających się tam jakoby pertraktacjach kapitału amerykańskiego z grupą włoską za pośrednictwem znanego bankiera i przemysłowca włoskiego Gualina, City londyńska nie przywiązuje wielkiej wagi, twierdząc, że **poważny kapitał amerykański nie zaangażuje się w Abisynji bez kapitału brytyjskiego,** albowiem bez udziału brytyjskiego byłaby to lokata niepewna. Zresztą pewne kontakty między ... a **włoskiemi kołami** gospodarczemi zostały już nawiązane.

Izba Gmin za zniesieniem sankcyj

LONDYN. (Pat). Dzisiejsza debata w Izbie Gmin wykazała niezbicie, że większość Izby jest za natychmiastowem zniesieniem sankcyj. Najbardziej miarodajnem pod tym względem było wystąpienie sir Austen Chamberlaina, który wyraźnie oświadczył, że poddanie się Abisyńczyków i ucieczka negusa czynią kontynuowanie sankcyj bezcelowem wobec czego należy je uchylić.

Anglja i Francja nie zgodzą się na zaanektowanie Abisynji

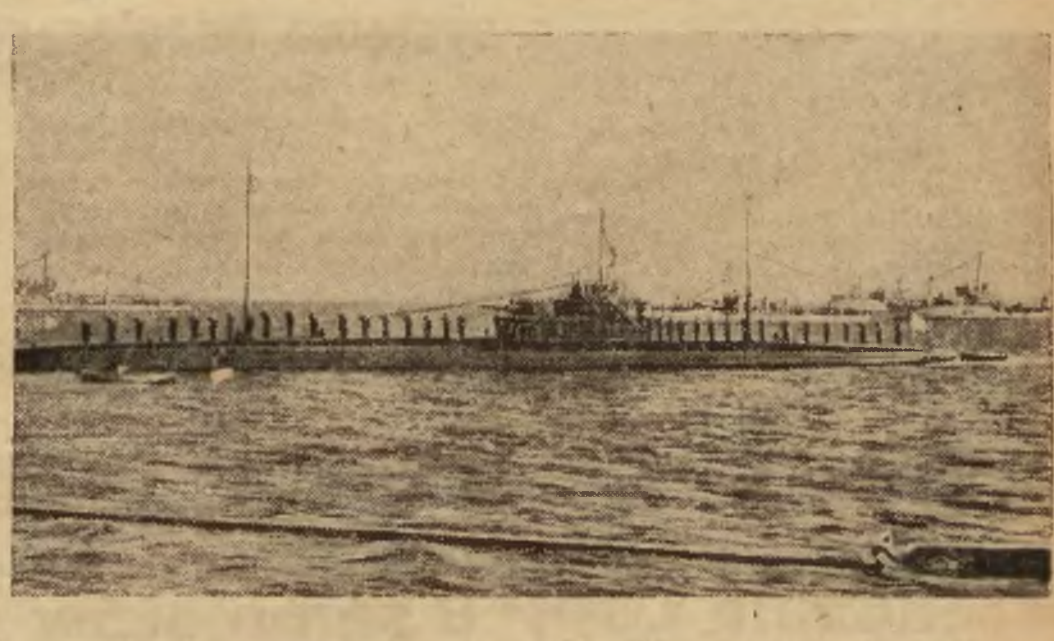
PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi, że wczorajsze oświadczenie Mussoliniego, iż Abisynja jest włoską i włoską pozostanie, wywołała zagranicą zrozumiałą sensację. Francuskie koła polityczne zachowują spokój wobec oświadczeń premjera włoskiego i nie interpretują dosłownie zapewnień, wygłoszonych wobec zgromadzonych tłumów w gorączkowej atmosferze zwycięstwa. Jeśliby Abisynja miała być poprostu zaanektowana przez Włochy jako terytorjum kolonjalne, to tego rodzaju rozwiązanie zatargu nie mogłoby być uznane przez rządy Wielkiej Brytanji, Francji oraz przez Ligę Narodów.

Zarówno w Londynie jak w Paryżu sądzą, że szef rządu włoskiego przy rokowaniach pokojowych z Abisynją zechce przywrócić normalne stosunki między oboma krajami na podstawach, zbliżonych do tych, jakie łączą Anglję z Irakiem, a które pozwoliły temu ostatniemu państwu stać się członkiem Ligi Narodów.

Labour Party domaga się zaostrzenia sankcyj przeciw włoskich

LONDYN, (PAT). — Wejście wojsk włoskich do Addis-Abeby wywołało wielkie poruszenie w kołach Labour-Party. Na nadzwyczajnem posiedzeniu rady narodowej jednomyślnie przyjęto rezolucję, m. in. stwierdzającą, że „inwazja Abisynji stanowi groźbę dla Ligi Narodów i przyszłości cywilizacji".

Rada narodowa uważa, iż nie można pozwolić Włochom na zbieranie owoców swej brutalnej, nielegalnej napaści. Obecnie bardziej niż kiedykolwiek jest obowiązkiem lojalnych członków Ligi Narodów utrzymanie i wzmocnienie zarządzeń przeciwko Włochom, aż do zupełnego triumfu autorytetu Ligi Narodów.



Poraz pierwszy od lat 20 odbyły się ostatnio, w obecności króla i następcy tronu, manewry floty greckiej. Na zdjęciu — widok z okrętu admiralskiego na manewry. Na przedzie — grecka łódź podwodna.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Zaopatrzenia dla b. skazańców i prawa urzędników do zajmowania stanowisk w instytucjach finans.

Nowe projekty dekretów uchwalone przez R. M.

Rada Min. na posiedzeniu wtorkowem uchwaliła m. in. projekt dekretu o zmianie niektórych przepisów dotyczących zaopatrzenia b. skazańców politycznych. Dekret ten anuluje niekorzystne przepisy dotyczące zaopatrzenia b. skazańców, wprowadzone dekretem z li stopada 1935 r.

Pozatem Rada Min. uchwaliła projekt dekretu ograniczający prawa urzędników państw. do obejmowania stanowisk w niektórych przedsiębiorstwach i instytucjach finansowych.

M. in. dekret postanawia, że urzędnik, do którego obowiązków służbowych należy kontrola lub nadzór nad przedsiębiorstwem lub instytucją finansową nie może w ciągu 3-ch lat od dnia swego ustąpienia ze służby państw. objąć stanowiska w zarządzie lub radzie nadzorczej w takiem przedsiębiorstwie, jeżeli za pełnienie czynności na tych stanowiskach miałby otrzymać wynagrodzenie..

Obrady parlamentarnej grupy pracy

Wczoraj obradowała w Sejmie pod przewodnictwem pos. Madeyskiego parlamentarna grupa pracy. Po referacie pos. Gardeckiego o projekcie ustawy o umowach zbiorowych odbyła się dyskusja, poczem wyłoniono podkomisję do opracowania wniosków do projektu tej ustawy.

Dziś, na następnem posiedzeniu grupa zajmie się sprawami polityki gospodarczej.

Dalekoidące plany komunistów francuskich

PARYŻ, (PAT). — Wydarzeniem dnia jest oświadczenie, złożone wobec przedstawicieli prasy francuskiej i zagranicznej przez generalnego sekretarza partji komunistycznej dep. Thorez'a. Thorez podkreślił, że partja komunistyczna stanowi dziś jedną z naczelnych sił we Francji i że po obecnem świetnem zwycięstwie komuniści, którzy byli inicjatorami frontu ludowego, gotowi są działać na rzecz zrealizowania wielkich nadziei, które im przyniosło zwycięstwo. Wynik wyborów skomentował Thorez jako wypowiedzenie się narodu francuskiego przeciw Hitlerowi i przeciwko tym wszystkim we Francji, którzy są wspólnikami Hitlera.

Deputowani komunistyczni złożą w prezydjum izby projekt ustawy, przewidujący NADZWYCZAJNY I PROGRESYWNY PODATEK OD WIELKICH FORTUN, co umożliwi zrównoważenie budżetu i zagwarantowanie stałości franka. Pozatem partja komunistyczna domagać się będzie uchwalenia PLANU WIELKICH ROBÓT, podniesienia zarobków, 40 godzinnego tygodnia pracy i naprawienia krzywd, wyrządzonych przez dekrety z mocą ustawy. Dążyć będzie też do zapewnienia ochrony dziecka, pomocy dla osób, obarczonych liczną rodziną i zwalczać liczby urodzeń. Partja wniesie również projekt o otwarciu kredytu 1 miljarda franków na reorganizację sportu.

W zakończeniu swego przemówienia Thorez oświadczył jednak, że obowiązkiem partji socjalistycznej jest wziąć obecnie w ręce kierownictwo spraw publicznych. Partja socjalistyczna może być pewna pełnego poparcia i współpracy ze strony komunistów, ale komuniści nie wezmą udziału w rządzie frontu ludowego. Jesteśmy — oświadczył Thorez — partją klasy robotniczej, którą chcemy oswobodzić od jarzma kapitału. Oczekując na moment w którym to wyzwolenie stanie się możliwe, będziemy podtrzymywali wszelkie wysiłki na rzecz demokracji, pokoju i wolności.

Ś. P.

Aleksander Chomiński

właściciel majątku Olszew, b. poseł do Dumy i Rady Państwa, kawaler orderu Polonia Restituta,

opatrzony św. Sakramentami zmarł w Olszewie dnia 6 maja 1936 r. w wieku lat 77.

Eksportacja zwłok z Olszewa do kościoła parafjalnego w Konstantynowie odbędzie się w sobotę dnia 9 maja r. b. o godz. 9 rano, gdzie po mszy św. nastąpi pogrzeb w grobach rodzinnych, o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

SYN i SYNOWA

W Addis-Abebie

SPOKÓJ POWRACA.

PARYŻ, (Pat). Według wiadomości z Addis Abeby, nadeszłych w późnych godzinach popołudniowych, spokój powraca stopniowo, jednakże ubiegłej nocy poselstwo francuskie zmuszone było odeprzeć ogniem karabinów maszynowych ataki bandytów, którzy pozostawili na placu kilku zabitych. Na terenie poselstwa rannych zostało kilku uchodźców. W uwolnieniu poselstwa współdziałały czołgi włoskie i 50 askarysów. Spokój przywrócono też na dworcu, zajętym wczoraj przez Włochów. W czasie zamieszek nie został rozgrabiony lub zniszczony ani jeden zakład francuskich misyj religijnych.

WYTRWAŁOŚĆ ŻOŁNIERZA WŁOSKIEGO.

ADDIS-ABEBA, (PAT). — Po zajęciu Addis Abeby marszałek Badoglio przyjął dziennikarzy włoskich i zagranicznych, którym oświadczył: duce kazał mi zająć Addis-Abebę. Mogłem wykonać rozkaz, ponieważ miałem zaszczyt dowodzić włoskimi żołnierzami i oficerami. Czyniąc następnie aluzję do komunikatów abisyńskich, donoszących o nieistniejących zwycięstwach, marszałek dodał: negus poniósł klęskę, ponieważ zwyciężał. My natomiast — ponieważ byliśmy zwyciężani, przybyliśmy do Addis-Abeby.

Podczas marszu z Kworam do Addis Abeby mogliście sobie zdać sprawę z wytrwałości i siły żołnierza włoskiego. Widzieliście go, jak pracował pod ulewnemi deszczami nad uporządkowaniem dróg, jak ciągnął ciężkie samochody, jak wdrapywał się na strome urwiska, a wszystko to czynił z entuzjazmem i niebywałym porywem. Marszałek podkreślił następnie entuzjastyczne przyjęcie, zgotowane żołnierzom włoskim przez ludność na całej przestrzeni marszu, poczem zakończył: obecnie rozpoczyna się dla nas zapoczątkowana przez naszą krew, wielka praca na polu podniesienia cywilizacji i warunków ludzkiego bytu w tym kraju.

RZYM, (PAT). — Wojska włoskie, które po przebyciu pustyni Dankalijskiej, przybyły do prowincji aSrbo, były zaopatrywane przez cały czas operacji przez samoloty. Wobec przeszło 60-stopniowych upałów, nawet samolotami nie można było transportować bitych zwierząt. — Bydło przewożono żywcem i spuszczano je na spadochronach.

Wciąż napływają nowe siły włoskie

RZYM, (PAT). — Agencja Stefani donosi z Addis Abeby: wojska i zmotoryzowane kolumny włoskie napływają w dalszym ciągu do Addis Abeby, gorąco witane przez mieszkańców. Marszałek Badoglio zorganizował niezwłocznie służbę bezpieczeństwa powierzając ją karabinierom i szybkim czołgom. Bandyci, dokonywujący grabieży, zostali wypędzeni: oddziały włoskie umieszczono dokoła poselstw francuskiego i amerykańskiego, które zwróciły się z prośbą o ochronę. Poselstwo francuskie zawiadomiło dowództwo włoskie, iż kompanja piechoty francuskiej, która wyjechała już z Dżibuti do Addis Abeby dla ochrony poselstwa przed bandami, zostanie zatrzymana na dworcu w Addis Abebie i pierwszym pociągiem odjedzie zpowrotem do Dżibuti. Gmach poselstwa włoskiego zajął marszałek Badoglio, któremu funkcjonarjusz poselstwa francuskiego wręczył klucze od gmachu. Wszystko było tam w porządku, żadne zresztą z poselstw nie zostało zniszczone przez motłoch, centrum miasta jednak w większej części zostało spalone. Marszałek Badoglio zorganizowawszy służbę policyjną, obejmującą również miejscowe oddziały municypalne, powołał do życia trybunał wojenny. Równocześnie w toku jest organizowanie służby zaopatrzenia przy pomocy zasobów miejscowych i transportów, nadchodzących dzięki staraniom intendentury Dżibuti.

Negus opuścił kraj by uniknąć dalszego rozlewu krwi

LONDYN, (PAT). — Cesarz Haile Selassie udzielił wywiadu przedstawicielowi „Daily Telegraph" w Dżibuti. Wobec zarzutów, że „zawiódł swój naród", cesarz oświadczył, że wyjechał ze stolicy nie dlatego, aby obawiał się kontynuować walki, lecz uczynił to widząc, iż nieuzbrojeni Abisyńczycy nie są w stanie walczyć z nowoczesnemi formami uzbrojenia, zwłaszcza z gazami trującemi. Wyjechał przeto, aby uniknąć dalszego rozlewu krwi, zniszczenia Addis-Abeby a nawet obcych poselstw dodał negus. Dopiero zresztą po długich konferencjach z posłem brytyjskim w Addis-Abebie rząd angielski zgodził się na wyjazd cesarza Abisynji.

WOJSKA BUNTOWAŁY SIĘ PRZECIW NEGUSOWI.

LONDYN, (PAT). — „Dailly Express" podaje interesujące szczegóły wyjazdu cesarza z Abisynji. Podobno gdy cesarz znajdował się jeszcze w Dessie, wojska jego zbuntowały się. — Heile Selassie nie mógł nawet znaleźć samochodu, którymby mógł udać się do Addis-Abeby, tak że podróż do stolicy odbył na mule.

W łonie rządu również odczuwać dawał się brak zgody. Kilka ministrów nalegało na zawarcie pokoju i dopiero wówczas Haille Selassie zdecydował się na wyjazd z kraju.

Państwa bałtyckie domagają się systemu bezpieczeństwa zbiorowego

RYGA, (Pat). Łotewska Agencja Telegraficzna donosi: korespondencja baltycka pisze w przededniu konferencji Estońsko-Łotewsko-Litewskiej: państwa bałtyckie stanęły w obliczu sytuacji wynikłej z faktu, że Liga Narodów, przedsięwziąwszy stworzenie systemu zbiorowego bezpieczeństwa spotkała się z niepowodzeniem.

Pakt francusko sowiecki zawarty został ponad głowami państw których najbardziej dotyczy, t. j. państw bałtyckich i Polski. Pod tym względem uczestnicy konferencji zgodnie uznają, iż państwa bałtyckie są zawsze gotowe do czynnego współdziałania na rzecz pokoju i bezpieczeństwa ale nie mogą zgodzić się na to, aby je stawiano wobec faktów dokonanych. Najbardziej stanowczo państwa bałtyckie bronić będą zasady niepodzielności pokoju, nie można budować systemów bezpieczeństwa nad Renem, jeżeli nie stwarza się jednocześnie systemów odpowiednich nad Wisłą i nad brzegami jeziora Pejpus. Z tych przesłanek płynie dążenie do zwiększenia solidarności państw Europy Wschodniej.

Co się tyczy propozycji traktatów dwustronnych, to państwa bałtyckie nie przeciwstawiają im się zasadniczo, nie czynią sobie żadnych złudzeń co do wartości umów dwustronnych. Państwa bałtyckie widzą największą rękojmię pokoju w systemach bezpieczeństwa zbiorowego i są przekonane że nie ma się do czynienia z upadkiem idei Ligi Narodów. Wniosek angielski, dotyczący reformy Ligi uważany tu jest za logiczną konsekwencję wydarzeń.

Korpus podoficerski przekazuje LOPP 8 samolotów

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 6 b. m. na łącznej audjencji: gen. Berbeckiego, ppłk. Domesa, dyr. Jaruszę, delegację podoficerów i przedstawicieli doświadczalnych warsztatów lotniczych.

Delegacja zaprosiła Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na uroczystość w dniu 10 b. m. przekazania przez korpus podoficerski Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej 9 samolotów szkolnych R. W. D. — 8 ufundowanych drogą składek przez korpus podoficerski wojska lądowego, marynarki wojennej i korpusu ochrony pogranicza.

Nowa eskadra samolotów przeznaszkolenia kadr cywilnego lotnictwa sportowego, została nazwana imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

150 budynkow spłonęło w Zamościu

1500 osób bez dachu nad głową

ZAMOŚĆ, (PAT). — Gaszenie zgliszcz spalonej części przedmieścia Nowa Osada w Zamościu trwało bez przerwy przez całe wczorajsze popołudnie i noc dzisiejszą. Dziś rano zgliszcza jeszcze dymią. Spalona dzielnica przedstawia rozpaczliwy obraz. Sterczą tylko ogołocone mury i nagie kominy. Spłonęła doszczętnie historyczna synagoga z 14-go wieku.

Pogorzelcy, którzy ratowali tylko życie tracąc mienie, spędzili noc w magazynach BKK. oraz w barakach pozostałych z czasów zaborczych. Wiele osób wyjechało z miasta do krewnych na wieś, lub przeniosło się do okolicznych osiedli.

Obliczają, że ogółem spłonęło 150 budynków w 70 posesjach. Straty sięgają podobno pół miljona zł. Mówią, że półtora tysiąca ludzi pozostało bez dachu nad głowa.

P. A. Roman mianowany wicemin. spraw zagranicznych

WARSZAWA, (Pat). Na wniosek p. ministra spraw zagranicznych, p. Prezydent R. P. powołał na stanowisko drugiego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, p. Antoniego Romana, dotychczasowego posła R. P. w Stokholmie.

Ambasador Patek — senatorem

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej powołał na senatora p. Stanisława Patka, ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w stanie spoczynku.

Wiadomości z Kowna

WYBORY DO SEJMU 7 CZERWCA.

Prasa litewska podaje następujące szczegóły, dotyczące przyszłych wyborów do Sejmu kowieńskiego:

„Miejscowe samorządy sporządzą listy kandydatów do Przedstawicielstwa Narodowego, na których ilość kandydatów będzie trzykrotnie większa od ilości mandatów danego okręgu".

Wyborcy będą mieli możność z pomiędzy listy wybrać tych kandydatów, których uważają za najodpowiedniejszych.

W sprawie udziału mniejszości donoszą, że listy kandydatów w rejonach i miastach zamieszkałych przez mniejszości np. Żydów, będą zawierały odpowiednią ilość kandydatów Żydów.

Należy przypuszczać, że w skład przyszłego Sejmu wejdzie również przedstawiciel polskiej mniejszości.

Sprawa udziału ludności rosyjskiej jest uzależniona od stosunków w samorządach okręgów zamieszkałych przez Rosjan.

Nowoobierane przedstawicielstwo Narodowe będzie zbierało się na sesje zgodnie z wskazaniami konstytucji. Podobnież będą ustalone kompetencje Sejmu.

Nowa ustawa wyborcza będzie stosowana przy następnych wyborach do Sejmiku kraju Kłajpedzkiego, gdyż tam obowiązuje ogólno-litewska ustawa.

Wybory, jak donoszą, odbędą się w niedzielę 7 czerwca, a otwarcie pierwszej sesji nowego Przedstawicielstwa Narodowego prawdopodobnie w drugiej połowie czerwca.

Sejm będzie się zbierał nie rzadziej, jak dwa razy do roku. Kadencja jego będzie lat 5. Kandydaci w poszczególnych okręgach będą mogli być wybierani tylko z pomiędzy miejscowych mieszkańców, a więc np.: mieszkaniec Kowna nie będzie mógł kandydować w okręgu szawelskim lub poniewieskim.

Urzędowy „Liet. Aidas" w artykule wstępnym p. t. „Dlaczego obecnie wybierany jest Sejm" wskazuje, że obóz rządowy nigdy nie był przeciwny Sejmowi wogóle, a tylko takiemu jakim on był poprzednio, wybory odbędą się teraz dlatego, że zwłoka nie jest i nie była nigdy wskazana, lecz poprzednio gdy gnębił kryzys, gdy były rozruchy w kraju i gdy litewskie pomorze było zagrożone, nie było odpowiednich po temu warunków. Obecnie ciemne chmury na tyle się rozpierzchły, że można w normalnych warunkach przeprowadzić wybory.

POLACY Z LITWY NIE PRZYJADĄ.

Zarząd Główny T-wa „Pochodnia" czynił starania w celu uzyskania zezwolenia na wyjazd do Wilna dla wzięcia udziału w uroczystościach żałobnych w dniu 12 maja, delegacji z 30 osób w której skład mieli wejść przedstawiciele wszystkich polskich organizacyj w Litwie i ich oddziałów.

Ponieważ władze zgodziły się udzielić zezwolenia na wyjazd tylko 5 osób, delegacja wyjechać nie będzie mogła.

NAPAD NA CZYTELNIĘ POLSKĄ W SZYRWINTACH.

W nocy z 29 na 30 kwietnia w lokalu czytelni wiłkomierskiego T-wa „Oświata" w Szyrwintach nieznani sprawcy wybili w 3 oknach szyby, zerwali antenę od radja oraz wyłamali ramę okna. Następnego rana powiadomiona o tem policja spisała protokół i w obecności 2-ch świadków oceniła dokonane straty.

WIEC ANTYPOLSKI W UNIWERSYTECIE.

W niedzielę w ramach semestru wileńskiego prof. W. Birżyszka miał odczyt na temat prasy i bibljotek w kraju wileńskim.

Następnie studenci zorganizowali zebranie protestacyjne spowodu represyj stosowanych przez Polaków w stosunku do Litwinów w Wileńszczyźnie. Studenci przemawiali bardzo ostro i uchwalili rezolucje protestacyjne jak np. domagające się zastosowania w Litwie w stosunku do Polaków podobnych represyj jak w Wileńszczyźnie, zwolnienia z posad urzędników o polskiej orjentacji, którzy mówią w domu po polsku i dzieci oddają do polskich szkół, usunięcia z organizacyj litewskich wszystkich Polaków, którzy pod narodową przykrywką, nosząc uniform rozmawiają głośno na ulicy po polsku, lub udając prawomyślnych skrycie popierają Polaków, nie zwracania uwagi na apelacje u „szczególnych pań", przyśpieszenia parcelacji polskich dworów, pozostawiając właścicielom 40 ha bez zabudowań, jak to już zrobiono w Łotwie, zamknięcia organizacyj polskich, ogłoszenia na Uniw. W. W. tygodnia bojkotu Polaków w dniach 3—10 maja.

Każdy członek LOPP. przyczynia się do podniesienia możliwości obronnych kraju!

O NOWE DROGI

Poniższy artykuł został rozesłany przez nowozałożoną agencję „Polska Informacja Polityczna", dającą w swych biuletynach odbicie opinji polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych na podstawowe zagadnienia polityki międzynarodowej. Artykuł p. t. „O nowe drogi" omawia aktualny dziś problem reformy Ligi Narodów. **(Red.)**

Dotychczasowe zebrania ligowe, nawet jeśli w ich porządku obrad figurowały sprawy o bardzo poważnych tytułach, ograniczały się bądź do czysto formalnego załatwienia, bądź też do nadania piętna ligowego, lub zalegalizowania przez instytucję genewską umów i układów, zawieranych przeważnie poza nią.

Widz przybywający na publiczne obrady Ligi próżnoby się doszukiwał jakiejś merytorycznej dyskusji; unikano jej, o ile się to tylko dało, nawet na bardziej poufnych posiedzeniach.

Od paru lat wszakże ten genewski „savoir vivre" począł ulegać pewnym zmianom. Począł się zmieniać, ponieważ coraz bardziej rzucał się w oczy **rozbrat między ligowym konwenansem, a rozwojem istotnych dla Europy i świata zagadnień.**

Wobec powagi problemów, jakie stawały przed Ligą, konwenans i procedura poczęły nie wystarczać. Konflikt włosko-abisyński, a ostatnio remilitaryzacja Nadrenji — to już wydarzenia, których tak łatwo procedurą genewską pokryć nie można.

Wydarzenia te przyśpieszyły wspomniany proces. Dlatego też w czasie sesji londyńskiej powszechnie odnoszono wrażenie, że nadeszła chwila poważnych i szerzej zakrojonych negocjacyj politycznych, nie wypływających z mniej lub bardziej udanych pomysłów którejś z kancelaryj dyplomatycznych, ale spowodowanych istotnemi wydarzeniami, realnem ścieraniem się sił. Załamanie się Locarna, ścisłe wiązanie polityki europejskiej z rywalizacją mocarstw w Afryce — są to już zagadnienia o takiej skali, że sama już próba ich rozwiązywania w ramach Ligi Narodów musi postawić przed instytucją genewską wszystkie problemy, które się przed nią w ciągu szeregu lat gromadziły. Wobec tej sytuacji **jest wątpliwe, czy da się uniknąć zasadniczej dyskusji na temat reformy Ligi Narodów.**

Czasem metoda przeczekiwania okresów trudniejszych bez sięgania do zmian w organizacji i metodzie pracy instytucji międzynarodowej może przedstawiać pewne zalety. Trzeba zresztą przyznać, że ten system odraczania spraw trudnych, w nadziei, że się same załatwią, Genewa wyeksploatowała w dość szerokim zakresie. Tym razem jednak możnaby się obawiać, że sposób ten prowadziłby vis facti do pozbawienia zjazdów genewskich wszelkiego istotnego znaczenia. Poprostu **coraz większa ilość państw mogłaby się przestać interesować zebraniami ligowemi.**

Należy stwierdzić, że zagadnienie genewskie w umysłach odpowiedzialnych kierowników politycznych Europy jest w tej chwili zagadnieniem otwartem.

A więc reforma Ligi, czy niechęć do reformy? A jeśli reforma, to w jakim kierunku? Jak długo brak jest odpowiedzi na te pytania, tak długo wszelkie poczynania międzynarodowe w szerszym stylu muszą być, siłą rzeczy, zahamowane.

W ostatnich latach mieliśmy do czynienia z szeregiem projektów i planów, które, choćby w swej istocie odbiegały nieraz znacznie od zasad paktu, to jednak z reguły mieściły w swych tekstach uświęconą formułę: „w ramach Ligi Narodów", lub — zgodnie z takim, czy innym artykułem paktu.

Powstaje pytanie jaką formułę zastosować i jak włączyć nowe układy do paktu, kiedy niewiadomo jakie będą jego ramy i jaką wartość będą przedstawiały jego artykuły, — naturalnie o ile ulegnie on zmianie. Mówi się np. wiele o projektach nowych paktów regjonalnych. Jeden z dawnych paktów regjonalnych — pakt reński — zawalił się w swej pierwotnej formie. Czynione są wysiłki, by go zastąpić innym.

W tych warunkach wydaje się, że z chwilą przystąpienia do konkretnych rozmów nad możliwością zawarcia jakiegokolwiek układu regjonalnego, przed ewentualnymi partnerami musi powstać pytanie ile praw i ile obowiązków międzynarodowych zatrzyma w przyszłości dla siebie Liga Narodów, a co mogłoby znaleźć rozwiązanie w ramach tego czy innego regjonu.

Stanowisko polskie wobec omawianych zagadnień musi być określone w pierwszym rzędzie w dziedzinie metod pracy międzynarodowej. **Obchodzi nas przedewszystkiem istota i przyszłość instytucji międzynarodowej. O ile chodzi o przeszłość — Polska jeszcze nigdy nie była w tem położeniu, aby większość obchodzących ją spraw znalazła rozwiązanie w Genewie.** Nie znalazły tam rozwiązania ani sprawy polsko-sowieckie, ani sprawy polsko-niemieckie. W dziedzinie naszych stosunków sąsiedzkich z Litwą, Liga okazała się absolutnie bezradna. Dlatego też możemy patrzeć na całość zagadnienia spokojnie i objektywnie, możemy kłaść nacisk na kwestję metod — bez obawy, iż spotkamy się z zarzutem, że kierują nami interesy partykularne. Nasze zainteresowania idą w kierunku rzeczywistego postępu w dziedzinie współpracy międzynarodowej.

Doświadczenie uczy i to nieraz dotkliwie, że w stosunkach międzynarodowych decyduje istotna treść zagadnień, a nie paragrafy i procedury. W obecnej sytuacji europejskiej, żeby nie powiedzieć światowej, jeśli chodzi o treść stosunków międzynarodowych, trudno nie stwierdzić, że ich cechą charakterystyczną jest kompletny chaos. Zbyt przeto wcześnie byłoby już dziś wysnuwać proroctwa, na jaką drogę w przyszłości wejdzie ostatecznie problem ligowy.

Można przypuszczać, że po wakacjach politycznych, spowodowanych wyczekiwaniem na wyjaśnienie sytuacji francuskiej, w momencie ponownego rozpoczęcia wszczętej w Londynie wymiany poglądów, zarysują się dwa djametralnie sprzeczne kierunki: jeden, zmierzający do utrzymania Ligi jako perjodycznej konferencji międzynarodowej — w pierwszym rzędzie o charakterze konsultacyjnym — drugi, dążący przez rozszerzenie obowiązków państw członków Ligi, do nadania instytucji genewskiej charakteru ponadpaństwowego. To ostatnie nie było zresztą obce intencji twórców Ligi Narodów.

Z pewnością szereg najbliższych miesięcy da sposobność do powrócenia do tematu i dalszego studjum problemu, który może będzie wymagał szerszego naświetlenia. Pierwszy etap rozwijającego się procesu — etap londyński — dał w każdym razie jedno doświadczenie, a mianowicie, że **z pomiędzy różnych koncepcyj ligowych, system używania tego szerokiego zespołu jako instrumentu wykonawczego dla polityki paru czy kilku mocarstw będzie napewno najmniej popularny.**

To też należałoby mieć nadzieję, że system ten nie powinienby być kontynuowany. Niestety doświadczenia ubiegłych lat nie dają pod tym względem dostatecznych gwarancyj na przyszłość.

Pogrzeb króla Egiptu



Kondukt pogrzebowy Fuada I-go w Kairze.

Min. Świętosławski wyjechał do Stokholmu

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 9.05 pociągiem berlińskim wyjechał do Stokholmu p. minister WR. i OP. prof. dr. inż. Wojciech Świętosławski.

Panu ministrowi towarzyszą w podróży: naczelnik WR. i OP. Bolesław Kielski oraz adjunkt politechniki warszawskiej Aleksander Zmaczyński.

Na dworcu odjeżdżającego p. ministra żegnali charge d'affaires poselstwa szwedzkiego w Warszawie p. pos. wiceminister WR. i OP. Jerzy Bleszyński, wyżsi urzędnicy ministerstwa WR. i OP. z dyrektorami departamentu Fr. Potockim dr. M. Mendysem, J. Firewiczem na czele, wicedyrektor dep. politycznego MSZ. Tad. Kobylański, wicedyrektor protokułu dyplomatycznego MSZ. Al. Łubieński.

Powrót min. Świętosławskiego do Warszawy nastąpi dnia 11 b. m. rano.

Nowy król Egiptu przybył do Kairu

KAIR, (Pat). Przybył dziś do Kairu król Faruk, radośnie witany przez ludność. Przybycie pociągu królewskiego zostało obwieszczone przez wystrzały armatnie. Nad dworcem krążyły samoloty.

Czy zmiana nazwy pl. Łukiskiego?

3-go maja miejscowa prasa podała ciekawą wiadomość, że **na wniosek wojska Rada Miejska** ma rozpatrywać dnia 9 b. m. między innemi sprawę przemiany pl. Łukiskiego na pl. im. Marszałka Piłsudskiego.

Ponieważ cześć Marszałka jest nam wszystkim niezmiernie droga warto nad tym wnioskiem głębiej się zastanowić. Wojsku niezawodnie serce podyktowało tę myśl, z sercem też do niej musimy podejść.

Każda stara nazwa geograficzna jest właściwie zjawiskiem historycznem, zjawiskiem żywem, które całym biegiem swej tętniącej przeszłości jest związane z kulturą i cywilizacją danej miejscowości. Stąd zmienić jej nazwę, **to jakby zmienić imię chrzestne człowieka,** to odważyć się na przerwanie historycznej ciągłości tradycyj.

Plac Łukiski jest jak najściślej związany z martyrologją naszego Narodu w latach 1831—63. A zatem jego nazwa jest już dzisiaj dokumentalnie historyczna i oznacza powstańczą chwałę Wilna. Na tym też placu, historycznym (a nie na pl. Marszałka!) Wielki Marszałek Polski przyjmował niejednokrotnie rewję garnizonu wileńskiego, stwierdzając tem wymownie nieprzerwaną ciągłość powstańczych idei wileńskich ze zbrojnemi siłami Rzeczypospolitej. — „Za naszą wolność i waszą!" Głębsze wejrzenie w ten fakt, sądzimy, niewątpliwie przemówi za potrzebą zachowania starej nazwy tego placu, a nie za jej zmianą.

Rozmawiałem onegdaj z p. prof. Limanowskim na temat ogólnej, w wielu wypadkach **nieracjonalnej** tendencji czasów dzisiejszych zamiany pradawnych nazw placów i ulic naszych miast i miasteczek na nowe. Doszliśmy do przekonania, że najczęściej dzieje się to przypadkowo i tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy Naród lub społeczeństwo zmienia radykalnie swe oblicze polityczne i kulturalne można zrozumieć i wybaczyć pęd do tych zmian. Leningrad, a nie Petersburg — to dlatego, że gmach carskiej Rosji, budowany przez Piotra W. nad Newą, pękł pod naporem socjalnym i stara Moskwa odzyskała w Leninie nowe oblicze ustrojowe. W kraju zaś naszym nazwy miast, placów i ulic z czasów panowania trójzaborców mogą być wymazane z naszych map i pamięci. W przeważnej części tak też się stało. Mogą być również bez bólu zmienione nazwy placów i ulic, które nie mają żadnego znaczenia regjonalno-historycznego a które nie były obciążone żadnemi zdarzeniami historycznemi, mającemi wagę dla miejscowej tradycji. W innych wypadkach wszelka zmiana z punktu historycznego jest bardzo ryzykowna, a zawsze niepokojąca i wprowadza zamęt adresowy i dokumentalny.

Z tych jeszcze założeń wychodząc sądzimy, że, gdyby nawet zdecydowano postawić na pl. Łukiskim projektowany pomnik Marszałka, historyczno-regjonalna waga placu wymagałaby raczej pozostawienia jego dotychczasowej nazwy. **Przecież w przyszłości historycznej** co najmniej zagadkowo brzmiałaby wiadomość, że Marszałek Piłsudski w wieku XX-ym przyjmował rewje garnizonu wileńskiego na... pl. Piłsudskiego, gdzie już w XIX-ym wieku, w latach walk o niepodległość Polski rozstrzeliwano powstańców.

Podobna anomalja dzieje się przecież ciągle, np. z pl. Saskim, przemianowanym na pl. im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie.

Zważywszy zaś na wielkość **osoby Marszałka** i Jego znaczenie dla Wilna należy życzyć, aby Jego nazwisko było nadawane tylko tym objektom które świadczyć będą o nowym twórczym wysiłku obywateli do utrwalenia siły, potęgi i sławy kulturalnej Rzeczypospolitej. Jużciż łatwiej będzie np. w Wilnie zmienić nazwę historycznego placu w mieście, niż przyczynić się do istotnej racjonalnej rozbudowy jednej **nowej dzielnicy miasta,** nadając jej nazwę największego syna Wileńszczyzny, **dzielnicy,** która obejmowałaby gmachy użyteczności publicznej, miejskiej, park sportowy z bieżnią, jeźdnią, pływalnią, plażą, kortami tenisowemi, placami do pi

ADDIS-ABEBA

Wojska włoskie wkroczyły do Addis Abeby. Maszerując z północy na stolicę miały one wielkie trudności terenowe do pokonania. Wprawdzie poprzez górskie pasma Szoa, położone w bezpośredniej bliskości od Addis Abeby wiedzie droga, zwana cesarską, lecz droga ta w wielu miejscach przekształca się w ciasne wąwozy lub biegnie nad przepaściami tak, że lada złom skalny, lada oddziałek zasadzony na zboczach może stanowić dla maszerujących kolumn poważną przeszkodę. Abisyńczycy nie szczędzili Włochom tych przeszkód. Na kilka dni jeszcze przed ostateczną rezygnacją cesarza i jego wyjazdem do Dżibuti wysadzali saperzy gwardji cesarskiej gorliwie w powietrze wzmianowaną drogę w najwęższych przejściach tak, że włoskim saperom wypadało skolei budować formalne mosty, by umożliwić dalszy marsz na Addis Abebę.

DZIKIE PLEMIONA.

Wśród gór Szoa, w ukrytych przed okiem dolinkach żyją ponoć jakieś dzikie szczepy, których dotychczas nikomu, nie wyłączając negusa, nie udało się poskromić i narzucić im władzę. Jeżeli Włosi podczas swego marszu na Addis Abebę nie doznali ze strony tych górali większych wstrętów, to chyba tylko dlatego, że górale niebardzo się jeszcze byli zorjentowali w zmianie sytuacji, gdyż poprostu oddziały włoskie mogły do nich nie dotrzeć, mogły przejść mimo. Jaki jednak będzie dalszy stosunek tych dzikich szczepów, gdy Włosi na zdobytych terenach się rozgoszczą i zechcą postawić żelazną stopę na nieposkromionych, nawykłych od stuleci do swobody dzikusach?

NA ZACHÓD OD ADDIS ABEBY.

Zdobycie stolicy dosyć luźno ze sobą powiązanych i ulegających dotychczas — przeważnie formalnie — szczepów, plemion i prowincyj Etjopji niekoniecznie ma oznaczać definitywny pokój i ostateczne włoskie zwycięstwo. Hiszpanie posiadali formalnie swoją część Marokka, a jednak długi czas obrywali straszliwe cięgi od wojowniczych, wciąż burzących się Arabów i gdyby nie współdziałanie z Francją, kto wie, czy pacyfikacja Marokka hiszpańskiego byłaby dziś faktem dokonanym. Ze swojem Marokkiem Francuzi mieli też przed 10 laty ogromne kłopoty. Ile krwi francuskiej wsiąkło wtedy w piaski afrykańskie za sprawą utalentowanego wodza ryfenów Abd-el-Krima! Albo weźmy skolei niedawną historję Libji. Dobrych parę lat zużyć musiał obecny dowódca włoski na froncie ogadeńskim gen. Graziani na uporanie się z fermentującemi paru tysiącami Arabów z oazy Kufra. Dali się oni Włochom bardzo dotkliwie we znaki. Albo znów „szalony mulla" z Somalji brytyjskiej. Ile ten kosztował krwi i wysiłków angielskich, mimo iż cały kraj, zdawałoby się, już dawno podlegał władzom brytyjskim. Albo wojna Anglików z Boerami. Co tam się działo! Jakże Boerowie dawali Anglikom bobu!

Na zachód od Addis Abeby rozciąga się kraj dziki, rozciąga się dżungla, której ostateczne opanowanie bynajmniej nie zależy od zdobycia Addis Abeby.

DŻUNGLA.

Teren zachodniej Abisynji przypomina swym wyglądem najdziksze tereny Czarnego Lądu. Kolczaste, karłowate akacje, kaktusy, gaszcze, „chaszcze", zarośla niesłychanie trudne do przebycia nietylko dla pieszego człowieka czy muła, lecz i dla nie znających przeszkód terenowych czołgów. Istna dżungla — idealny teren dla tubylców, którzyby pragnęli nękać najeźdźców wojną podjazdową.

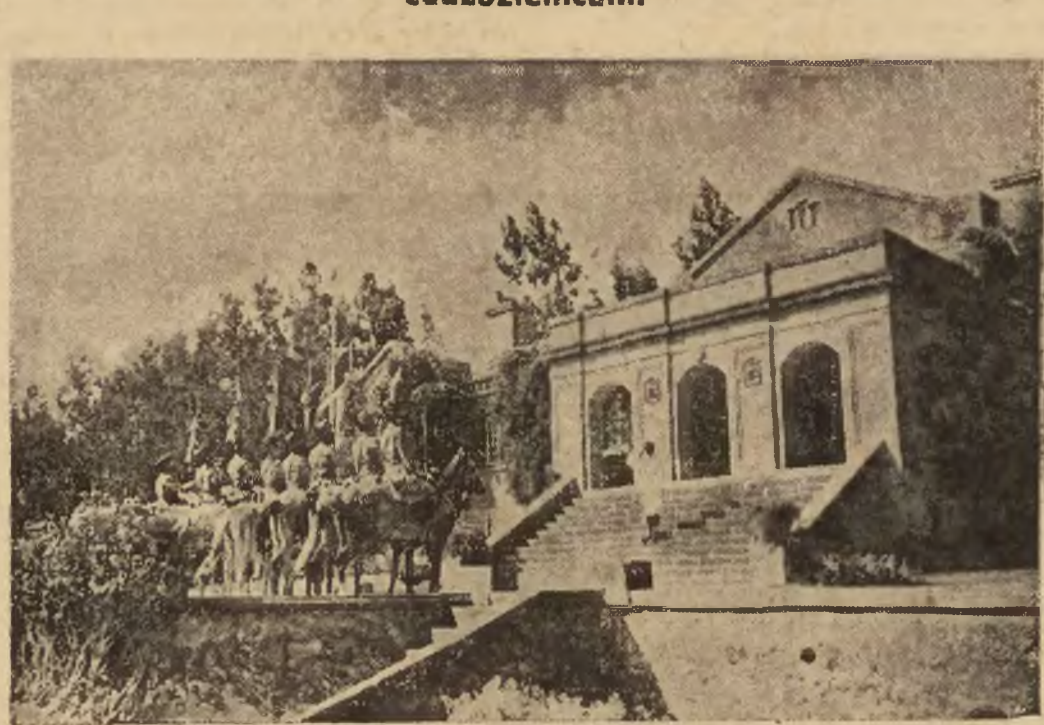
TRUDNOŚCI WOJNY KOLONJALNEJ.

O ile rozbite przez Włochów w bitwach pod Makallé, Amba Alagi czy nad jeziorem Aszangi szczepy nie będą mogły się oswoić z panowaniem białych, to wojna kolonjalna w Etjopji potrwa jeszcze długo. Szarpanie lepiej uzbrojonego i zorganizowanego wroga z zasadzki, zachodzenie mu na tyły, porywanie transportów, niszczenie środków komunikacyjnych może — zwłaszcza w dżungli zachodniej Abisynji, o ile Włosi i ją zdecydują się okupować — mocno dać się najeźdźcom we znaki. Chodziłoby tylko o to, czy wśród Etjopów znajdą się jacyś Kmicice, jacyś Abd-el-Krimowie, którzy na czele gotowych na wszystko, straceńczych watah zalewać będą białym wrogom sadła za skórę. Tacy partyzanci mieliby zadanie o tyle ułatwione, że mogliby otrzymywać broń — chociażby nawet przemycaną — z sąsiedniego Sudanu, skąd do tychczas negus czerpał w dużej mierze materjały wojenne. Sądzić należy, że władze anglo — egipskie w Sudanie patrzyłyby przez palce na tego rodzaju praktyki partyzanckie. Sztandar bowiem włoski nad falami jeziora Tana — to zjawisko niezbyt miłe dla zazdrosnego o Nil Sudanu miłe.

BOGACTWA NATURALNE.

A może Włosi, ze względu na wspomniane trudności dalszej wojny ograniczą się do obszarów już zajętych? Nie należy jednak zapominać, że właśnie ta zachodnia Abisynja obfituje w naturalne bogactwa: złoto, srebro, żyzne obszary, gdzie rośnie bawełna i można uprawiać plantacje kauczukowe. Łakomy kąsek. Czy Włosi go przełkną? NEW.

Poselstwo brytyjskie w Addis-Abebie opiekuje się cudzoziemcami



W związku z napadami rabunkowemi dokonywanemi przez bandy abisyńskie na europejczyków w Addis Abebie, poselstwo brytyjskie udzieliło na swym terenie schronienia przeszło 2.000 osób 23-ch różnych narodowości. Ponadto wojsko będące w dyspozycji posła brytyjskiego, przeciwdziała akcji napastników. Zdjęcie nasze przedstawia gmach poselstwa brytyjskiego w Addis Abebie, obok którego pełni straż oddział bengalczyków. Na stopniach widoczny poseł brytyjski sir Sidney Barton.

łek nożnych etc. etc. Przecież Wilno, umiłowane miasto Marszałka warte jest chyba szczytniejszej troski całej Rzeczypospolitej, niż się to okazało na Rossie.

Dziwić się w końcu należy, że dach historyczny który w tak wielkiem poszanowaniu był u Marszałka, a który zdawało się od stu zgórą lat był szerzony przez szkolne lekcje historji, tak mało przeniknął do praktycznego zmysłu Narodu. Czyż zmysł historyczny, a zwłaszcza fakt naszego racjonalnego stosunku do Wielkiego Marszałka Polski nie powinien miarkować naszych zgoła nie historycznych odruchów ku Jego osobie, odruchów szlachetnych, ale idących po linji najmniejszego oporu? Czyż zmysł historyczny nie mówi nam, że w Wilnie, umiłowanem mieście Marszałka, geografja historyczna ma swe własne naukowe wymogi, swe takty i kontakty ideowe z Marszałkiem? Czyż wojskowy wniosek przemianowania pl. Łukiskiego na pl. im. Marszałka Piłsudskiego nie jest okazją do poważnego nareszcie zastanowienia się nad ideą czci Marszałka w Wilnie? P. Sankowski.

Środa literacka

O CHARAKTERACH

Wtorkową „Środę" zaczął Karol Irzykowski od przytoczenia paradoksalnych nieraz powiedzeń, jakiemi zadawalają się ludzie w określaniu charakteru swoich bliźnich, choćby nawet najbliższych. Mimo, że sprawa charakteru ludzkiego zajmowała człowieczeństwo od tysięcy lat, charakterologja jako nauka jest bardzo młoda. Po próbach Arystotelesa i Teofrasta, po zabawach litewskich la Bruyère'a, Rochefoucaulda i in., dopiero w dziewiętnastym wieku i oczywiście w Niemczech podjęto próby sformułowania podstaw tej gałęzi wiedzy.

Jak się bawić, to się bawić: — każdy profesor uważał za swój obowiązek stworzyć własny system. Całą mnogość tych systemów można jednak podzielić na dwie grupy zasadnicze, oparte na dwóch hipotezach o właściwościach psychiki ludzkiej. Jedna jest deterministyczna i statyczna, wierzy w przyrodność i niezmienność charakteru, druga zaś, indeterministyczna i dynamiczna, uważa, że człowiek rodzi się jako tabula rasa i dopiero warunki i okoliczności życiowe formują jego późniejsze właściwości. Pierwszą tezę można nazwać arystokratyczną, drugą zaś — demokratyczną. Stanowisko pośrednie, łączące kompromisowo obie tezy znajduje również swoich wyznawców.

Referat bardzo systematyczny, obficie nasycony nazwiskami i cytatami, a wypowiedziany z humorem wywołał żywą, choć niezbyt planową dyskusję. — Pierwszy zabrał głos prof. Kridl, który ostrzegał przed niebezpieczeństwem metod psychologicznych na terenie innych nauk i pesymistycznie oceniał wartość charakterologji dla swojej specjalności — teorji i badań literackich. Więcej już spodziewa się profesor po psychologji twórczości, a głównie — po psychologji recepcji dzieła sztuki. P. Rzeuska podkreśliła za prelegentem praktyczne, towarzyskie na wet wartości charakterologji. P. Winciler mówił o badaniach eksperymentalnych. P. Adolphów na wychowalała psychologję indywidualną, oraz jej ideały wychowawcze, wreszcie p. Frydman nie bez ironji podłożył problematyczność tych wszystkich wysiłków charakterologów — bauna nistów, którzy przyjmując niektóre rzeczy za pewne, tworzą na ich podstawie oderwane konstrukcje typologiczne, co daleko bardziej przystoi literatom, niż naukowcom.

Istotnie prawie uszedł uwagi (dopóki sam prelegent w dyskusji tego nie przypomniał) iż ny podział wszelkiego „duszoznawstwa". Miano wicie dwa rodzaje badań — humanistyczne i przyrodnicze. Jeśli charakterologja wogóle jest nauką młodą, to już badania przyrodnicze w tej dziedzinie, mimo świetnych talentów Pawłowa i psychologów amerykańskich — są dopiero w powijakach. Tem też zapewne należy tłumaczyć nieufność wobec nich filozoficznie nastrojonego prelegenta.

Następną Środę wypełni referat prof. Limanowskiego o norwidowskim „Pierścieniu wielkiej damy", granym obecnie przez Redutę w Warszawie, zaś 20 bm. będziemy mieli wieczór autorski cenionego poety Jarosława Iwaszkiewicza. jim.

Losowanie 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej
I-ej emisji

W pierwszym dniu ciągnienia 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej I emisji ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

Zł. 500.000 — Nr. 38 serja 2222.

Zł. 125.000 — Nr. 9 serja 17206.

Po zł. 50.000 — Nr. 9 s. 4215, 10 — 6904.

Po zł. 25.000 — Nr. 4 s. 7457, 42—22438.

Po zł. 10.000 — Nr. 8 s. 18601,12 — 937, 12—14113, 22 — 22366, 27—9555, 29—8214, 30—7420, 36—20870, 37—20523, 40—22158, 41—14495, 46—3889, 48—4657, 50—8250.

Po zł. 5.000 — Nr. 2 s. 10971, 2—11307, 2—14083, 2—17847, 3—3057, 3—7468, 4—7466, 5—11363, 5—12351, 7—2471, 7—4062, 9—13107, 10—2151, 11—3109, 11—17590, 12—10140, 13—12776, 14—17873, 14—3449, 14—19843, 15—6011, 17—14, 18—18624, 20—20854, 21—2706, 21—9526, 24—19075, 26—10665, 28—20202, 30—1146, 30—9828, 34—18701, 9110, 36—22297, 37—3928, 4258, 18155, 38—7027, 20187, 39—3372, 40—12229, 41—14967, 42—3984, 43—1191, 45—11079, 47—11386, 14220, 16767, 50—17194, 6870.

Po zł. 2.000 — Nr. 1 s. 3771 5218 10155 11154 14873.

Nr. 5 serje: 89 1143 3988 4647 6568 10074 10079 10062 17011 21306.

Nr. 12 serje: 2536 7466 10490 20689 21617.

Nr. 13 serje: 840 1919 2907 4526 9008 11124 11126 13694 16581 20302.

Nr. 15 serje: 4732 4999 9309 9631 15529.

Nr. 16 serje: 621 2490 9535 18273 18929.

Nr. 22 serje: 1224 2044 6887 8790 12088.

Nr. 23 serje: 2677 7433 15349 17875 18011.

Nr. 25 serje: 1879 5431 6071 9311 10030 10062 10078 11646 12552 15542 18016 19295 20890 21819 22766.

Nr. 28 serje: 817 2288 5155 16153 18926.

Nr. 33 serje: 1520 3478 7306 14087 19494.

Nr. 34 serje: 1911 2586 2864 20956 22510.

Nr. 35 serje: 4795 6979 12053 18705 19403.

Nr. 36 serje: 1193 4093 9323 10003 13804 15130 18035 18419 21599 22841.

Nr. 37 serje: 14176 16637 16737 16720 20405 22081.

Nr. 40 serje: 2838 4500 6893 7810 9114 10629 10775 14240 19769 21261.

Nr. 41 serje: 4094 4513 8855 11719 12094 18038 18750 20132 20465 22609.

Nr. 45 serje: 5995 7005 8329 16255 22152.

Nr. 46 serje: 3395 16017 17864 20290 21102.

Nr. 47 serje: 3619 13160 11864 16316 18420 16434 16703 18360 19411 19551.

Nr. 49 serje: 616 1245 7542 14961 20108.

Nr. 50 serje: 15324 15937 19838 20250 20817.

NA MARGINESIE

Dyskretnie i „zaocznie"

Stanowczo z tą „nowoczesnością i racjonalizacją" wielka przesada.

Pokazują nam na wystawach maszynki, które można mleć kości i odpadki — i każą wierzyć że problem nieużytków został rozwiązany.

W praktyce jednak nikt jeszcze takich aparatów przy ziewach nie ma — i piękne okolice Wilna muszą służyć za schron obfitym śladom naszego istnienia.

I żebyż to choć w jakikolwiek sposób wykorzystać!

W starych Atenach siedziałaby już na takim śmietniku jakaś Pytja i kierowałaby stamtąd losami — jeżeli nie całej ludzkości — to tysięcy.

Nasi współcześni magowie są zdecydowanie nieprzewidujący i mało sprytni. Poniewierają się w hotelach i reklamują swoje zdolności drogą arcypospolitą: ulicznemi anonsami, świstkami, które mogą być zużytkowane wcale nieodpowiednio i z tej racji znaleźć się w otoczeniu wiadomem — nawet nieprzeczytane.

A przeczytać zawsze warto.

Oto naprzykład ogłasza się „psicho-grafolog". Funkcjonuje na wileńskim bruku, tutaj, u nas, a jakże.

Przepowiada: „co było, co myśli i co ma być. Jego kochanie, sprawy sądowe i wyjazdu".

Gdzie co było i czyje „kochanie"? — niewiadomo. Chyba nie „psicho-grafologa?"

Czytając dalej dowiadujemy się, że chodzi tu o publiczność, o klijentów.

„Wieloletnia praktyka. Bezwzględna dyskrecja. Udziela także porad i mówi z listów i fotografji zaocznie".

Hm! „Wieloletnia praktyka". Człowiek ma wątpliwość — czy przypadkiem grafolog przez wiele lat nie naciągał ludzi niepraktycznych?

Nie chcemy tu tego rozstrzygać i przekonywać się.

Ale „dyskretnie i zaocznie" radzimy: czy nie warto „kochanie" zastanowić się głębiej właśnie nad „sprawami wyjazdu". amik.

S. p. Aleksander Chomiński

W dn. 6 bm. o godz. 16 zmarł w wieku lat 77 Aleksander Chomiński, właściciel majątku Olszew, pow. święciańskiego, kawaler orderu „Polonia Restituta", b. poseł do II Dumy i Rady Państwa.

S. p. Al. Chomiński zmarł wskutek zapalenia płuc.

Zwłoki będą przewiezione w sobotę 9 b. m. z Olszewa do Konstantynowa i tam pochowane w grobach rodzinnych.

Ziemia z wyspy Kościuszki na Kopiec Marszałka na Sowińcu



Przybyła do Polski liczna wycieczka wychodztwa polskiego ze Stanów Zjednoczonych, zorganizowana przez dr. Stefana Jarosza, który przywiózł ze sobą urnę z ziemią z wyspy Kościuszki, leżącej na Pacyfiku u brzegów Alaski, celem złożenia jej na Kopcu Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Dr. Stefan Jarosz, którego podobiznę przedstawia nasze zdjęcie organizator wycieczki, spędził na wyspie Kościuszki 61 dni, przeprowadzając na niej badania geograficzne z ramienia Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Dr. Jarosz odkrył kilka nieznanych jezior i gór, nadając im polskie nazwy, które do zatwierdzenia przedstawił władzom amerykańskim.

Ze Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków

Okręg Wileński Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków wydał do swych członków następującą odezwę:

Koledzy!

W dniu 11 maja przypada 16-ta rocznica bitwy pod Kaniowem, stoczonej przez II Korpus W. P. na wschodzie z Niemcami.

18-ta rocznica czynu, z którego zrodziła się nowa jednostka Polskich Wojsk na obczyźnie — 4-ta dywizja strzelców gen. Żeligowskiego.

Koledzy! I II Korpus W. P. i 4 dyw. strzelców zyskały sobie sławę na polach bitew o niepodległość Polski, a Wielki, Niezapomnianej Pamięci, Marszałek Józef Piłsudski wyraził Swe uznanie i podziękowanie żołnierzom tych formacyj.

Wodzowi Narodu zawsze byliśmy wierni i dumni jesteśmy z tego, że podczas zeszłorocznego Święta naszego, OSTATNI złożyliśmy w Belwederze Hołd żyjącemu jeszcze Marszałkowi, po nas — nikt już więcej, bo w parę godzin potem nie stało Go już wśród nas żyjących.

Z ukochania do Ziemi Wileńskiej pragnął, by Serce Jego spoczęło na wieki w Wilnie.

My, byli Jego żołnierze zamieszkali na Wileńszczyźnie, stawimy się wszyscy, by jak przedtem OSTATNI, tak teraz PIERWSI — w dniu 12 maja — skłonić czoła przed Jego Sercem.

Niech nikogo z nas nie braknie w szeregach Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków niech właśnie te szeregi byłych żołnierzy tułaczy ostatni raz schylą się podzięce przed tem Sercem, które zabiło i dla nas na Kubań i do Odesy.

W dniu 13 maja zbierzemy się wszyscy by uczcić nasze Święto Związkowe (w tym roku przesunięte z 11 na 13 maja) i na Walnem Zebraniu wszystkich członków naradzić się nad dalszym naszym losem.

PROGRAM:

12 maja — o godz. 6 rano zbiórka w lokalu Związku przy ul. Orzeszkowej 11—1 poczem wystąpimy zgodnie z ogólnym programem.

13 maja — godz. 9 rano — Uroczyste Nabożeństwo w kościele Św. Ignacego.

Godz. 11 — Złożenie wieńca w Mauzoleum Serce Józefa Piłsudskiego.

Przerwa obiadowa.

Godz. 16 min. 30 (w pierwszym terminie) lub godzina 17-ta (w drugim terminie) — Walne Zebranie w sali Związku Oficerów Rezerwy. Porządek dzienny Walnego Zebrania: a) Zagajenie i wybór Prezydjum; b) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania: c) Sprawozdanie Zarządu Okręgu, Komisji Rewizyjnej; d) Sprawy bieżące Związku: e) Wybory Zarządu Okręgu, Sądu Koleżeńskiego i Komisji Rewizyjnej; f) Wolne wnioski.

Porządek pochodu żałobnego 12 maja

Porządek konduktu i żałobnego pochodu w dniu 12 maja został już ustalony.

Kondukt prowadzić będzie inspektor armji gen. Dąb-Biernacki. Pochód otwierać będzie wojsko z kompanjami sztandarowemi pułków piechoty 1 Dyw. Leg., poczty sztandarowe wszystkich pułków piechoty i kawalerji, szkoła podchorążych, oddziały kawalerji, artylerji, strzelca i harcerzy.

Tuż za trumną i lektyką z Sercem Marszałka postępować będzie p. Marszałkowa Piłsudska, prowadzona przez generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza, a gen. Sosnkowski prowadzić będzie starszą, płk. zaś Sławek młodszą córkę Marszałka Piłsudskiego.

Dalej postępować będzie Prezydent Rzeczypospolitej, Rząd, Sejm i Senat, generalicja i inni najwyżsi dostojnicy państwa oraz senat akademicki.

Na końcu tej grupy postępować będą zarządy główne legjonistów, peowiaków, zw. strzeleckiego i zw. Polaków z zagranicy.

Zamykać tę grupę będzie korpus oficerski.

Trzecią grupę konduktu stanowić będą szeregi członków, a mianowicie Federacja (grupy związków), PW., szkoły wyższe i instytucje naukowe, samorządy gospodarcze i cechy (Izby Przem.-Handl., rzemieślnicze i t. d.), potem organizacje kobiece (rodzina wojskowa, urzędnicza, ZPOK i t. p.), dalej postępują delegacje ziem, t. zn. województw i powiatów, organizacje wyższej użyteczności publicznej (LOPP., Czerwony i Biały Krzyże, straż ogniowa i in.), stowarzyszenia naukowe, charytatywne, zawodowe, sportowe oraz organizacje młodzieżowe (OMP., zw. młodej wsi i t. d.).

Ta trzecia i ostatnia część pochodu początkowo będzie tworzyć bądź to szpaler, bądź też zgrupowana będzie poza szpalerem, stojąc ze swemi sztandarami i wieńcami w miejscach zgóry określonych, i stopniowo w miarę przesuwania się konduktu będzie dołączać się do pochodu żałobnego, by kolejno przejść wzdłuż trasy i obok mauzoleum oddać hołd Sercu Marszałka przez pochylenie sztandarów.

Na cmentarzu złożone zostaną liczne wieńce. Od wojska złożone zostaną jedynie dwa wieńce: jeden od generalnego inspektora sił zbrojnych w imieniu naczelnego wodza i jeden od ministra spraw wojskowych w imieniu wojska.

* * *

Delegacje poszczególnych organizacyj, jak również całe organizacje, zgłoszone i przyjęte do udziału w pochodzie żałobnym, mają uprzednio zebrać się na określonych przez siebie, najlepiej we własnych lokalach i t. p., skąd zorganizowane z wieńcami i sztandarami podążą wskazanemi drogami na miejsce im przydzielone. Prowadzący grupy otrzymają specjalne przepustki zbiorowe dla swoich grup, po które zgłaszać się uprzednio należy do starostwa grodzkiego w sobotę, t. j. dnia 9 maja.

Na Rossie

W środę przyjechał do Wilna z Warszawy prof. W. Jastrzębowski, który będzie kierował do ukończenia robotami na cmentarzu Rossa.

Kapliczka z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej już została zmontowana. Ustawienie płyty jest na ukończeniu. Przeniesiony został pomnik peowiaków rozstrzelanych w Dyneburgu, który poprzednio znajdował się w obrębie dawnego cmentarza, a obecnie został umieszczony pomiędzy cmentarzem wojskowym i bramą główną. We czwartek przystąpią robotnicy do ustawienia baldachimu który będzie umieszczony na czas uroczystości nad mauzoleum. Roboty koło samego grobowca będą prowadzone dzień i noc bez przerwy, a całość ma być ukończona do niedzieli.

Również jest na ukończeniu uporządkowanie dojazdu na cmentarz Rossa.

Mieszkania dla przyjezdnych

Podsekcja Kwaterunkowa Wojew. Wileńskiego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego przypomina, że zgłoszenia wolnych kwater do wynajęcia przybywającym na uroczystości do Wilna w dniu 12 maja, nadsyłać należy pod adresem Podsekcji Kwaterunkowej, Wilno ul. Mickiewicza 32, Związek Propagandy Turystyki Z. W., tel. 21-69.

Zniżka kolejowa dla delegacyj szkolnych

Kuratorjum zawiadamia, że przejazdy dla delegacyj młodzieży szkolnych na uroczystości złożenia hołdu eSrcu Marszałka Piłsudskiego będą odbywać się za zniżką wycieczkową (66%), w tym celu Kuratorjum przesyła zaświadczenie dla otrzymania zniżki dla tych szkół, które nadesłały do Kuratorjum zgłoszenia.

Wyjazd musi nastąpić **w dn. 9 maja 36 r.**, gdyż między 10 a 13 maja zniżki wycieczkowe nie są ważne.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

Rozwiana legenda o bliźniaku

Biernacki przyznał się do kryminalnej przeszłości

(Od specjalnego wysłannika)

Wczoraj sąd okręgowy w Lidzie przystąpił do rozpatrywania sprawy współpracownika warszawskiej centrali ZZZ. Romana Biernackiego i sekretarza ZZZ. Bronisława Malewskiego, oskarżonych o pochwalanie zbrodni stanu i nawoływanie do akcji terorystycznej podczas znanych zatargów na tle ekonomicznem w fabrykach „Ardal", „Niemen" między robotnikami a pracodawcami.

Sprawa ta w dniu 23 ub. m. spadła z wokandy wobec nieprzyznania się Biernackiego do bogatej przeszłości kryminalnej, którą mu zarzucił prokurator na podstawie dowodów rzeczowych. Biernacki zasłonił się wtedy bratem bliźniakiem i sąd odroczył rozprawę dla sprawdzenia tego twierdzenia.

Na wczorajszej rozprawie Biernacki niespodziewanie odrazu przyznał się do szeregu pospolitych kradzieży, fałszerstw i oszustw, za które był karany w swoim czasie więzieniem.

Wczorajszy przebieg rozprawy obfitował w ciekawe momenty. Świadkowie mówili między innemi na temat niewątpliwego wyzysku robotnika w hutach „Niemen" i o przyczynach fermentu w „Ardalu".

Wczorajsza rozprawa trwała do późnego wieczora. Sprawozdanie z jej przebiegu podamy jutro.

Dziś dalszy ciąg procesu i dziś prawdopodobnie zapadnie wyrok.

Oskarża prokurator Piotrowski, broni adw. Sukiennicka. (W).

Wzdłuż i wszerz Polski

— **MŁODZIEŻ SZKOLNA ODDAJE SWE OSZCZĘDNOŚCI NA CELE UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA.** Młodzież szkolna okręgu szkolnego lubelskiego utworzyła w marcu r. b. „Wojewódzki Komitet Młodzieży Szkolnej Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego". Komitet ten wydał odezwę do ogółu młodzieży szkolnej.

We wszystkich szkołach Komitet przeprowadził dobrowolną zbiórkę pieniężną na listach Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, przyczem postanowiono przestrzegać zasady, że ofiarowane kwoty muszą pochodzić z oszczędności własnych młodzieży, a nie z ofiar rodziców. Wyniki zbiórki zostaną ogłoszone, a listy składkowe zebrane w osobny tom będą przesłane Naczelnemu Komitetowi.

Ponadto z inicjatywy Komitetu, samorządy poszczególnych szkół stanęły do „wyścigu pracy", zorganizowanego w ten sposób, że młodzież danej szkoły odda dobrowolnie pewną ilość godzin pracy fizycznej na wykonanie określonego przedsięwzięcia np. budowy boiska, strzelnicy, uporządkowania otoczenia szkoły i t. p.

Wyniki pracy niektórych szkół są już bardzo duże. Zapał młodzieży w pracy kierowanej przez czynniki fachowe, do których młodzież zwróciła się o pomoc, wydał pozytywne rezultaty.

— **KOMUNIKAT „WODZA" JEDNOOSOBOWEJ PARTJI.** P. Jan Obodyński „wódz" „Zjednoczonej narodowej partji socjalistyczno radykalnej", który sam jeden z transparentem w ręku przedsięwziął dnia 1 maja „pochód" po ulicach Warszawy, ogłosił następujący komunikat o przebiegu „pochodu":

„Dnia 1 maja pochód partji w liczbie jednej osoby wyruszył z Targówka i bez przeszkód doszedł do Krak. Przedmieścia, gdzie nastąpiło odebranie transparentu przez przeciwników politycznych. Na transparencie figurowały hasła o prawdzie, sprawiedliwości i dobru ogólnem. Wobec odebrania transparentu, pochód został rozwiązany".

— BURSZTYNY ZNALEZIONE NA WYBRZEŻU SĄ WŁASNOŚCIĄ PAŃSTWA. Ukazało się obwieszczenie Urzędu Morskiego, które podaje do wiadomości, że bursztyny znalezione w morzu lub na wybrzeżu stanowią wyłączną własność Skarbu Państwa. Przywłaszczenie sobie bursztynu przez znalazcę względnie sprzedaż jego z wolnej ręki, podlega wysokiej karze. Znalezione bursztyny należy składać w specjalnie koncesjonowanej firmie w Gdyni, która wypłaca znaleźne stosownie do brzmienia odpowiednich postanowień kodeksu postępowania karnego.

— TEATR JAPOŃSKI PRZYJEDZIE DO POLSKI. Władze administracyjne udzieliły zezwolenia na wjazd i pobyt w Polsce trupy japońskiej Wu-Nan-Cen, która odbywa obecnie tourne artystyczne po Europie.

Artyści japońscy wiozą z sobą właśnie dekoracje i kostjumy. Dadzą oni w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Łodzi szereg przedstawień.

— **W ZWIĄZKU Z WPROWADZENIEM OGRANICZEŃ DEWIZOWYCH W ŁODZI ZAOBSERWOWANO** zwyżkę cen placów budowlanych. W śródmieściu zwyżka ta wynosi 15—20 proc. Tłomaczy się to w ten sposób, że wobec niemożności przekazywania zagranicę kapitały są lokowane w nieruchomościach.

— **CIELĘ O DWU GŁOWACH.** We wsi Chełm w gm. Jangrod, w Zagłębiu Dąbrowskiem krowa wydała na świat cielę o dwóch pyskach i 4 oczach, z których dwa umieszczone są z przodu a dwa po bokach. Cielę to żyje dotąd. Do zagrody gospodarza Stanisława Kubasa, gdzie urodziło się cielę, przychodzą tłumy ciekawych, by obejrzeć dziwny wybryk natury.

— **UCHWALENIE BUDŻETU M. LWOWA.** Po blisko 6-godzinnej dyskusji, w czasie której reprezentanci różnych grup radzieckich składali deklaracje w związku z ostatniemi zajściami we Lwowie, rada miejska uchwaliła preliminarz budżetowy na rok 1936-37, zawierający po stronie wydatków i dochodów sumę 21.024.435 zł.

Przeciw budżetowi głosowali radni z klubów PPS i Narodowego.

— **KAŻDY TOWAR ZNAJDZIE NABYWCÓW.** Władze lekarskie w Warszawie natrafiły na ślad nadużyć, uprawianych przy analizach lekarskich. Osoby zdrowe, którym z pewnych względów zależy, by uchodzić za chore, wpadły na pomysł nabywania pewnych wydzielin organizmu od osób naprawdę chorych. W ten sposób powstał nowy handel pokątny. Władze mają zająć się sprawą likwidacji tego ponurego procederu.

— **MIESZKANCY I UCZNIOWIE WARSZAWY W OSTATNIEM 50-LECIU.** Na przestrzeni 50 lat liczba ludności w Warszawie wzrosła trzykrotnie, natomiast liczba dzieci, uczęszczających do publicznych szkół powszechnych — 15-krotnie. Według prowizorycznych obliczeń, ogólna liczba dzieci w wieku szkolnym wynosi w bież. roku szkolnym o 1.393 więcej, niż w r. ub., uczy się zaś w publicznych szkołach powszechnych o 4.010 dzieci więcej, niż w ub. roku szkolnym.

— **JEDEN Z BANKÓW KATOWICKICH** nie otrzymawszy prawa ajenta dewizowego zapowiedział redukcję 3/4 swego personelu.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

ZNALEŹLI SIĘ...

W „Depeszy" czytamy:

„Mówi się coraz częściej o nowym rządzie i dowodzi, że będzie bardziej radykalny i więcej nastawiony na zmiany strukturalne w gospodarstwie, na etatyzm i kapitalizm państwowy, że energiczniej pójdzie przeciwko kartelom i prywatnemu kapitałowi mocno już osłabionemu.

Słyszy się także, że część pułkowników, idących bardziej na lewo, grawituje ku tak zw. naprawiaczom i że w ten sposób powstanie silna grupa w obozie piłsudczyków, która napewno przyjdzie do władzy.

Tu i ówdzie tylko ktoś wspomni o potrzebie **konsolidacji żywiołów umiarkowanych i** konieczności utworzenia rządu, któryby był wyrazem szerszego skupienia i zjednoczenia opinji publicznej i do którego mianoby powszechne zaufanie. A przecież społeczeństwo **bardzo tęskni do uczciwości, kompetencji, fa**chowości, zaufania, większej trwałości stosunków i szczególnie do praworządności.

Nigdy żywioły umiarkowane nie były tak zagrożone, jak obecnie, to też najwyższy czas, aby się obudziły z marazmu i rzuciły się w wir pracy organizacyjnej i propagandy, bo inaczej będą ugotowane w kotle radykalizmu".

A więc alarmistyczne krzyki „Czasu" znalazły oddźwięk w „Depeszy". Co to jest „Depesza"? — Organ t. zw. „sfer przemysłowych".

W korcu maku się znaleźli.

TRZY MILJONY.

Problem bezrobocia... Tylko go dotknąć, a wyłaniają się coraz to nowe jego elementy. Pisano o bezrobociu wogóle. W ostatnich czasach (zwłaszcza dzięki studjum J. Poniatowskiego) pisano sporo o bezrobociu na wsi. Niemal nie tknięto w prasie kwestji o doniosłości wielkiej — bezrobocia młodzieży. Zajmuje się tą sprawą **„Polska Zbrojna"**.

Stale pogarszająca się sytuacja na rynku pracy, nacisk olbrzymiej rzeszy bezrobotnych, wpłynął na ogromną obniżkę poziomu płac robotniczych. Przedsiębiorcy opłacało się dawniej zatrudniać młodocianego, zamiast dorosłego, ze względu na niższą znacznie stawkę jego płacy. Dziś prawie każdy robotnik przyjmie najniższą stawkę, byleby otrzymać pracę lub przy niej pozostać. A ponieważ dorosły robotnik pracuje lepiej i wydajniej niż młodociany, kalkulacja przedsiębiorstwa przechyla się obecnie raczej na korzyść zatrudnienia robotników dorosłych. Temi tylko gospodarczemi przemianami można wytłumaczyć sobie ogromny spadek zatrudnienia młodzieży w przemyśle, niewspółmierny w stosunku do ogólnego zmniejszenia się stanu zatrudnienia, jaki można zaobserwować w ciągu ostatnich kilku lat.

Kiedy bowiem w r. 1929 było młodocianych w przemyśle, według sprawozdań inspekcji pracy, 77.539, co stanowiło 6,9 proc. ogółu zatrudnionych, w r. 1934 było już ich tylko 23.492, t. j. 2,7 proc.

A ile tej młodzieży jest?

Jeśli w r. 1935 mieliśmy młodzieży w wieku od 15 do 21 lat — 2.678 tys., to w r. 1936 mamy już 2.863 tys., w r. 1937 będzie jej według obliczeń szacunkowych, 3070 tys., w r. 1938 — 3.362 tys., w r. 1939 — 3.731 tys. w r. 1940 już 4.075 tys.

Blisko 3 miljony dziś i przeszło 4 miljony młodzieży za 4 lata, młodzieży w wieku przedpoborowym, a mającej prawo do pracy — to zjawisko, które wymaga głębszego zastanowienia.

Dodajmy, że to jest młodzież, która nigdy pracy nie zaznała. A to jest bodaj najgorsze! **erg.**

—):(—

Dr. Gotlieb uzyskał mandat

Izba do spraw wyborczych sądu najwyższego rozpatrzyła protest wyborczy ludności żydowskiej z Warszawy (dzielnicy północnej), w którym zakwestjonowano wynik głosowania i przyznanie mandatu nieżyjącemu posłowi Wacławowi Wiślickiemu. W proteście wyborczym podniesiono, że b. p. Wiślicki uzyskał mandat większością jednego głosu.

Po zbadaniu protokółów komisyj wyborczych wraz z obliczeniami kartek wyborczych, sąd najwyższy uznał, że protest zasługuje na uwzględnienie i postanowił zmienić uchwałę okręgowej komisji wyborczej Nr. 2. Mandat po zmarłym pośle postanowiono przyznać kandydatowi żydowskiemu dr. Herszlowi Gotliebowi.

KURJER SPORTOWY

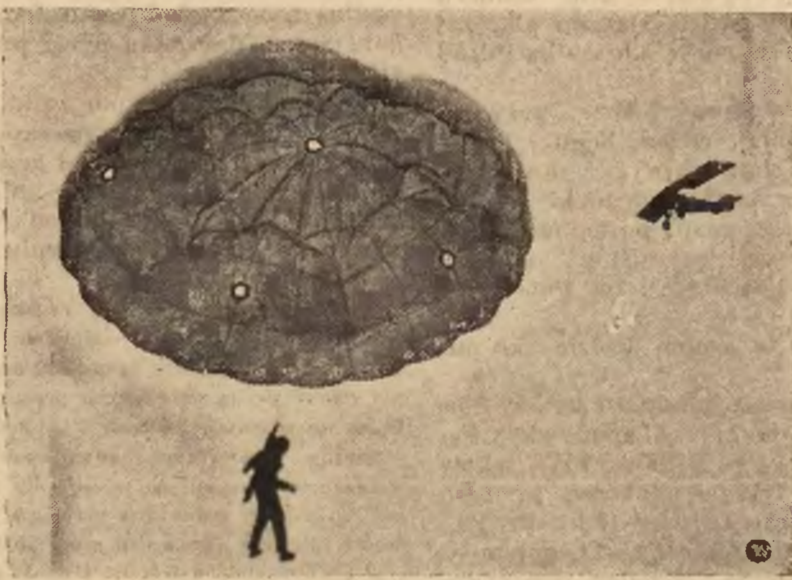
Delegaci PUWF do związków sportowych

Na stanowiskach delegatów Państwowego Urzędu WF i PW do związków sportowych zaszło kilka zmian, spowodowanych rezygnacją niektórych delegatów oraz okolicznością, że nowy regulamin jest w zasadzie przeciwny połączeniu stanowiska delegata z piastowaniem mandatu w zarządzie.

Obecna lista delegatów PUWF przedstawia się następująco:

Delegat do ZZi PKOl — major dypl. Wojciechowski; delegat do Zw. Szermierczego — inspektor dr. Sobolewski; deleg. do PZN — inż. Kuchar; deleg. do PZLA — kpt. Uhacz; deleg. do PZPR — major Kierkowski; deleg. do PZB — kpt. dr. Rettinger; deleg. do PZPK — kpt. pilot RYL; deleg. do PZŻ — inż. Bielawski; deleg. do PZP i PZK — major Sienczak, deleg. do PZA — dyr. Szerer; deleg. do PZL. — kpt. Ilkowski; deleg. do PZLT — kpt. Suchorzewski; deleg. do PZHL — magister Przybysławski; deleg. do PZSS — major Galinowski; deleg. do PZM — kpt. Cichocki; deleg. do PZJ — rotm. rez. Młodzianowski; deleg. do PZTW — inż. Wodziański; deleg. do ZTG Sokół — major Kierkowski; delegat do ZRSS — major Jacheć. deleg. do ZT Makabi — kpt. Zdanowski; deleg. do ZD Sport RP — inż. J. Grabowski.

Rekordowy skok ze spadochronem



Zdjęcie nasze przedstawia znakomitego lotnika francuskiego p. René Machenot w momencie wykonywania niezwykle efektownego skoku ze spadochronem dla ustalenia rekordu oficjalnego skoku z wysokości 12 tys. metrów. P. Machenot jak wiadomo pobił w 1932 roku rekord światowy skoku ze spadochronem.

Łotewscy bokserzy przegrali i na Śląsku

Odbył się na Śląsku przy słabem zainteresowaniu międzynarodowy mecz bokserski Łotwa —Śląsk. Zwyciężyła drużyna Śląska w stosunku 9:7. Walki były nieciekawe i stały na niskim poziomie. Sensacją była klęska Kurki, który został znokautowany przez Rebinsa.

Wyniki techniczne poszczególnych walk:

w wadze muszej Jasiński wygrał walkowerem spowodu braku przeciwnika. W koguciej Welgryn (Śląsk) zwyciężył Tregersa. W piórkowej Matuszczyk zremisował z Knissem II. W lekkiej Sobik przegrał z Knissem I. W półśredniej Bieniek zremisował z Matissonem. W średniej Kurka został znokautowany w drugiej rundzie przez Rebinsa. W półciężkiej Wiedemann nie rozstrzygnął walki z Zultersem. W ciężkiej Piłat pokonał Lichtensa.

Sędzią ringowym był p. Wende.

O puhar Polski

W dniu 24 maja br. rozpoczyna się pierwszy rzut rozgrywek o puhar Polski imienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Walczyć będą okręgi piłkarskie następujące Lublin — Kraków w Lublinie; Polesie—Warszawa w Brześciu; Kielce — Poznań — miejsce narazie nieustalone; Wilno — Liga I w Wilnie; Stanisławów — Lwów w Stanisławowie; Wołyń —Liga II w Łucku; Pomorze — Śląsk w Bydgoszczy i Białystok — Łódź w Białymstoku.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

Na wileńskim bruku

„ZŁY DUCH".

W rejonie ul. Młodowej w niewielkim drewnianym domku mieszka rodzina Brucknów. Pp. Brucknowie zatrudniali służącą Tomaszewską, która miała narzeczonego. Tomaszewska pewnego dnia odtrąciła narzeczonego.

W kilka dni po „decydującej" rozmowie pomiędzy Tomaszewską, a jej narzeczonym, w mieszkaniu zaczęły się dziać po nocach rzeczy niesamowite. Ktoś pukał, ktoś straszył, zaś pewnej nocy służąca wpadła do sypialni gospodarzy i oświadczyła, że „nieczysty" targał ją za włosy.

Wypadkiem zainteresowali się sąsiedzi. Ubiegłej nocy urządzono na strychu zasadzkę. Około północy na strych przedostał się jakiś osobnik, który zaczął pukać w sufit i wyprawiać harce. „Ducha" zatrzymano. Okazał się nim były narzeczony Tomaszewskiej, który przy pomocy „siły nadprzyrodzonej" chciał zjednać sobie względy wiarołomnej narzeczonej.

„Duch" został mocno obity przez sąsiadów, tak że musiał zwrócić się o pomoc do pogotowia ratunkowego. (c)

DOOKOŁA POLSKI.

Młodociani adepci wojenki afrykańskiej, którzy uciekli spod opiekuńczych skrzydeł rodziców, by przyjść z pomocą zagrożonemu... negusowi, zaniechali już swych egzotycznych „wycieczek" z chwilą zdobycia Addis Abeby. Obecnie zapanowała nowa moda. Z nastaniem wiosny obudził się w sercach młodych poszukiwaczy przygód pociąg do podróży i zgodnie z hasłem organów turystycznych „poznaj swój kraj" ruszają w podróże dookoła Polski.

W Wilnie zanotowano już kilka tego rodzaju ucieczek. Wczoraj do policji wpłynął nowy tego rodzaju meldunek.

UJĘCIE OSZUSTA.

Nazwisko Leona Ruszczyca figuruje dość często w kronikach kryminalnych. Jegomość ten wyspecjalizował się w wyłudzaniu pieniędzy od niewiast za przyrzeczenie posady. W ten sposób oszukał już około tuzina naiwnych. Wczoraj do policji wpłynęła nowa skarga przeciwko Leonowi Ruszczycowi, tym razem, że wyłudził 19 zł. od niejakiej Weroniki Piotrowiczówny, zam. przy ul. Subocz 5.

Lecz tym razem Ruszczycowi wybitnie nie powiodło się. Wkrótce po złożeniu skargi został on aresztowany. Ponadto znaleziono przy nim w całości wyłudzone 19 zł., które zwrócono poszkodowanej. (c)

Rozwiązanie organizacyj litewskich

Starosta powiatowy wileńsko - trocki rozwiązał oddziały litewskiego towarzystwa św. Kazimierza we wsiach Pietryki i Giełuny za działalność szkodliwą dla państwowości polskiej.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec ukazania się w kolumnie Społeczno oświatowej „Niwa" w dzisiejszym „Kurjerze" oświadczenia Zarządu Okr. Wil. Z.N.P. — proszę o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

1) Wydając broszurę p. t. „O istotną i życiową reformę szkolnictwa", nie miałem zamiaru dzielić się z kimkolwiek odpowiedzialnością za jej treść, gdyż jestem pełnoletni i sam odpowiadam za swoje czyny — co potwierdza moje imię i nazwisko, figurujące na okładce. Przeto dziwi mię ten zabawny zwrot:

„Wobec ukazania się broszury St. Szantera p. t. „O istotną i życiową reformę szkolnictwa" Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie oświadcza, iż nie bierze odpowiedzialności za treść takowej, gdyż artykuły, przedrukowane ze „Spraw Nauczycielskich", zostały zmienione ilościowo i jakościowo".

Cóż z tego, że „zostały zmienione"? Wyraźnie to zaznaczyłem na okładce, pisząc „nadbitka" ze „Spraw Nauczycielskich", a nie odbitka". Chyba wolno mi rozporządzać mojemi artykułami nawet wtedy, gdy były one drukowane w tak poważnem piśmie.

2) Zarząd Okręgu Wileńskiego Z. N. P. nietylko pozwolił mi zmagazynować tę broszurę w swoim lokalu, ale pomógł mi ją nawet wydać, udzielając drukarni gwarancji na 70 zł. pismem z dnia 1 maja r. b. L. dz. 987/36. Przeto dziwi mię i ten zwrot w wymienionem oświadczeniu:

„Zarząd Okręgu zaznacza, że umieszczenie na okładce broszury nadruku — „Skład Główny: Związek Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie" nastąpiło bez zgody Zarządu Okręgu Wil. Z. N. P. i broszury tej na składzie w Zw. Naucz. Polskiego w Wilnie niema".

Niestety, jest! Ale ze względu na taki obrót rzeczy zaraz ją stamtąd wycofam.

St. Szanter.

Wilno, 6 maja 1936 r.

Ponura formalistyka

Mało kto się zastanawia nad istotą tak często notowanych u nas wypadków podrzucania dzieci. Nie zawsze decydują o tem „grzechy miłości zakazanej", najczęściej czynnikiem pchającym nieszczęśliwe matki do pozbywania się swych pociech — jest nędza.

Byłyby chętnie w drodze legalnej umieściły swoje dzieci w przytułkach. Byłyby płaciły nawet pewne sumy za ich utrzymanie w przytułkach, lecz nie mogą tego zrobić. Podrzucone dziecko natomiast musi magistrat wziąć pod swe opiekuńcze skrzydło, zaś umieścić dziecko w przytułku drogą legalną — jest rzeczą prawie całkiem niemożliwą. Mnożą się też z tego powodu wypadki podrzucania dzieci, najczęściej wówczas, kiedy starania o ulokowanie dziecі w przytułku miejskim drogą legalną — zawodzą.

W ciągu dnia wczorajszego podrzucono czworo dzieci.

Niejaka Marja Renowska, bez stałego miejsca zamieszkania, podrzuciła dwoje dzieci w wieku 5 i 7 lat i zbiegła. Podobno zapowiadała znajomym, że pozbawi się życia. Niejaka Tekla Czerniszewska porzuciła 11-letniego chłopca, którego usiłowała przedtem ulokować w drodze legalnej w przytułku. Czwartego skolei podrzutka znaleziono w wejściu domu Nr. 1 przy zaułku S-to Michalskim.

Podrzutków ulokowano w przytułkach miejskich. Ponurej formalistyce stało się zadość. (c)

KURJER SPÓŁDZIELCZY

pod redakcją Edwarda Kozakiewicza

„Swoje sprawy bierzmy w swoje ręce" — Hasło spółdzielców.

Spółdzielczość jest drogą do niezależności gospodarczej kraju

Żyjemy w okresie wielkiego chaosu i zamętu w stosunkach społecznych i gospodarczych. To, co się dzisiaj na świecie dzieje, sprawia wrażenie, że ludzkość zatraciła zdrowy rozsądek i dąży do zagłady.

Jedną z podstawowych dziedzin życia zbiorowego jest działalność ekonomiczna. Od tego, jak rozwija się wytwórczość, wymiana, jak pracuje przemysł i handel, zależy dobrobyt społeczeństwa. Racjonalnie zorganizowana produkcja i wymiana — winny mieć na celu wyłącznie jak najlepsze zaspokojenie potrzeb społeczeństwa i umożliwiać stały rozwój zbiorowego gospodarstwa i podniesienie dobrobytu ogólnego.

Ustrój kapitalistyczny, stawiając na pierwszem miejscu pogoń za zyskiem, niweczy celowość zarówno w dziedzinie wymiany, jak i produkcji. Dążenie do zysku jest silniejsze od hamulców moralnych, więzi narodowych. To bezwzględne dążenie do osobistych zysków i korzyści — prowadzi do potwornych, z punktu widzenia naszej kultury i cywilizacji zjawisk. Powstają zmowy, porozumienia, których celem jest ograniczanie produkcji i jej niszczenie. Oto suche fakty.

W Ameryce zniszczono na 22,5 miljonów hektarów zbiorów.

Na Florydzie zniszczono cały zbiór marchwi i selerów.

W Kalifornji zniszczono cały zbiór brzoskwini, gruszek, malin oraz 1,5 miljona pomarańcz.

W Los-Angelos wylano do rynsztoków 200.000 ltr. mleka.

W Egipcie zniszczono cały zbiór bawełny.

W Kanadzie jęczmieniem opalano piece.

W Brazylji we wrześniu 1935 r spalono 35.254 worki kawy.

W Chile zarżnięto 225.000 baranów a mięso oblano naftą i spalono.

Na Cejlonie spalono 30.000 ton herbaty.

W Polsce nie mamy wprawdzie aż tak potwornych przykładów niszczenia bogactw, niemniej jednak i u nas ogranicza się produkcję — pozbawia ludzi pracy, skazując ich na nędzę. Wielkie przedsiębiorstwa w Polsce — to przeważnie kapitał obcy — zainteresowany w utrzymaniu jak największego chaosu w naszem życiu gospodarczem.

Jeżeli nie chcemy tkwić biernie w nędzy, która jest tem groźniejsza, że prowadzi do upadku, zwyrodnienia, zatracenia poczucia wolności i patrjotyzmu — winniśmy zabrać się energicznie i świadomie do takiego zorganizowania życia zbiorowego aby wyjść z obecnej trudnej sytuacji.

Droga, która jest w naszych warunkach dostępna i najskuteczniejsza — to ruch spółdzielczy. Społeczeństwo zorganizowane na zasadach spółdzielczych w celu jak najlepszego zaspokojenia swoich potrzeb — to ideał gospodarki narodowej. Miljony obywateli pracując zgodnie w zrzeszeniach spółdzielczych: spółdzielniach spożywców, spółdzielniach rolniczych, wytwórniach i t. d. tworzą nową siłę gospodarczą i społeczną naszego kraju, podwalinę jego dobrobytu i potęgi w przyszłości, jak pisze prof. M. Rapacki z okazji XXV-lecia Związku „Społem".

Spółdzielczość organizuje szerokie masy społeczeństwa pod hasłem: swoje sprawy bierzmy w swoje ręce.

Jest to w wolnej Polsce najbardziej realna i konkretna forma pracy społecznej i państwowej, prowadzonej w kierunku zdemokratyzowania handlu i przemysłu oraz podźwignięcia na wyższy poziom dobrobytu materjalnego i kulturalnego najszerszych mas społeczeństwa.

A. NAMIECIŃSKI.

Kalendarzyk czynności władz spółdzielni na I-szą połowę maja

— **Wpłacić składkę lustracyjną** za m maj.

— **Składki do Ubezpieczalni Społecznej i podatek dochodowy** od pracowników wpłacić przed 7-ym.

— Do **15 wpłacić zaliczkę na podatek od obrotu**, osiągniętego z niečłonkami w kwietniu, odliczając artykuły o scalonym podatku.

— **Majówki** dla członków i rodzin zaprojektować i **rozplanować.**

— **Wycieczki spółdzielcze** rozplanować i poczynić odpowiednie przygotowania.

— **Wybrać pełnomocników na Zjazd czerwcowy** Z. S. S. Rz. P. i o wyborze zawiadomić Związek.

— **Asortyment towarów.** Zaopatrzyć sklepy w towary na sezon Zielonych Świąt.

Rozwój spółdzielczości — pomimo kryzysu

SPÓŁDZIELNIE USAMODZIELNIAJĄ SIĘ FINANSOWO

Jednym z dodatnich objawów kryzysu w spółdzielczości jest wyraźny proces usamodzielniania się finansowego spółdzielni przez opieranie się w coraz większym stopniu na funduszach własnych. Jak wykazały ostatnie obliczenia statystyczne, fundusze własne spółdzielni związkowych w Polsce stanowiły w roku 1929 zaledwie 15,3% sumy bilansowej. Po czterech latach kryzysu, w r. 1933, procent ten podniósł się do 22,7. Fundusze własne obejmują udziały członków, fundusz zasobowy i fundusze specjalne.

ZDOBYCZE RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO W R. 1936.

W r. 1936 należy zanotować 4 najbardziej znamienne fakty o ogólnem znaczeniu dla spółdzielczości: pierwszym z nich jest ogromne ożywienie ruchu organizacyjnego na wsi, wyrażające się przedewszystkiem w zakładaniu licznych spółdzielni spożywców; drugim — uzgodnienie i rozgraniczenie pracy spółdzielczej 2 wielkich odłamów: spółdzielczości spożywców i spółdzielczości rolniczej, trzecim — powstanie wzorem Zachodu organizacji kobiecej mającej na celu przygotowanie kobiet do praktycznej pracy w ruchu spółdzielczym; czwarty wreszcie — powszechne zainteresowanie młodzieży ideą spółdzielczości.

REKORDY PRACY SPOŁECZNEJ.

Dla uczczenia pamięci Romualda Mielczarskiego, w dziesiątą rocznicę jego śmierci, redakcja „Spólnoty" ogłosiła konkurs na jednanie członków dla spółdzielni spożywców. Pierwszą nagrodę (przejazd i 2-dniowy pobyt w Gdyni ze zwiedzeniem portu i Zakładów Związku „Społem") zdobył p. Juljusz Dębski ze spółdzielni w Makowie Mazowieckim, który zjednał swej spółdzielni w ciągu miesiąca marca 182 nowych członków, drugie miejsce zdobył p. Feliks Szeszo, wciągając 135 członków do spółdzielni w Kolnie, trzecim był p. Stefan Netzel, który zdobył dla swej spółdzielni w Ostrowcu 90 członków. Wyniki konkursu wskazują na wielkie możliwości rozwojowe ruchu spółdzielczego i na dużą rolę, jaką w niej odegrać mogą ludzie pełni woli pracy.

WIEŚ BUDZI SIĘ.

Już od roku 1934 rozpoczął się ożywiony ruch organizacyjny wsi, przejawiający się w masowem zakładaniu spółdzielni spożywców. Ruch ten wzmaga się coraz bardziej. O ile jeszcze w lutym br. notowano codzienny przyrost jednej spółdzielni, o tyle w marcu przyrost ten przekroczył liczbę 2 spółdzielni dziennie. W miesiącu tym powstało 61 nowych spółdzielni spożywców, z czego 17 w woj. lubelskiem, po 7 w woj. woj. warszawskiem, białostockiem i kieleckiem, 6 w wołyńskiem i t. d.

HANDZLÓWKA — WIEŚ SPÓŁDZIELCZA.

Znany jest ogólnie przykład wzorowej wsi polskiej, zorganizowanej spółdzielczo — Liskowa. Mało się słyszy natomiast o innej wsi— Handzlówce w pow. łańcuckim.

Mieszkańcy tej wsi „ujęli swoje sprawy w swoje ręce" i całe życie gospodarcze swojej miejscowości zorganizowali w spółdzielnach. Organizacją pionierską na terenie wsi jest Kółko Rolnicze, z którego wyszły wszystkie poczynania społeczne i gospodarcze handzlowian. Tak więc przy Kółku Rolniczem zorganizowano sklep spółdzielczy zaopatrujący wszystkich mieszkańców wsi we wszelkie artykuły codziennego użytku. Roczny obrót tego sklepu wyniósł ostatnio 75.000, — zł.. Kapitał własny sklepu osiągnął zł. 12.000, sklep posiada budynek, w którym obok niego mieści się filja spółdzielni mleczarskiej. Charakterystyczne, że w ciągu ostatnich pięciu kryzysowych lat z nadwyżek sklepu przeznaczono przeszło zł. 2000.— na cele społeczne. Pod opieką Kółka Rolniczego znajduje się się szkółka drzewek owocowych, dzięki której wieś powetowała ogromne straty i spustoszenia, uczynione w roku 1929 przez ostre mrozy. Kółko Rolnicze przystępuje do zorganizowania wyrobu win owocowych. Również w stadjum organizacji znajduje się piekarnia spółdzielcza dla wypieku chleba na potrzeby całej wsi.

Kółko Rolnicze organizuje również zakup maszyn, narzędzi rolniczych i selekcyjnych odmian zbóż i nawozów sztucznych. Poważną rolę w życiu gospodarczem Handzlówki odgrywa spółdzielnia mleczarska, bez której egzystencja handzlowian byłaby nie do pomyślenia. Zasięg spółdzielni przekracza granice wioski i obejmuje wielu mieszkańców wsi sąsiednich. Spółdzielnia liczy około 1.000 członków, posiada 55.000 zł. kapitałów własnych i własny budynek mleczarski. Mleczarnia wytwarza również sery szlachetnych gatunków, które sprzedaje w ośrodkach rozsianych po całej Polsce. Na terenie wsi działa również Kasa Stefczyka, straż pożarna, Koło Gospodyń Wiejskich, teatr włościański, odbywa się szereg kursów oświatowych i zawodowych.

ZWIĄZEK „SPOŁEM" PRZECIW PRZEDŁUŻANIU GODZIN HANDLU.

Wobec podjęcia akcji protestacyjnej przez Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych przeciw przedłużaniu godzin handlu, Zw. „Społem" przyłączył się do niej, wysyłając pod adresem inicjatorów list następującej treści:

„Związek Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem" w imieniu swojem i zorganizowanych w nim spółdzielni, prowadzących tysiące placówek handlowych w Polsce, przyłącza się do akcji protestacyjnej przeciwko przedłużaniu godzin handlu. Nie leży w interesie spożywców, którzy przyzwyczajani są przez swe organizacje do racjonalnych zakupów w normalnych godzinach otwarcie sklepów, lecz wykorzystane byłoby przez handel prywatny do walki z ruchem spółdzielczym i 8-godzinnym dniem pracy zatrudnionego personelu".

Cud machorki

W debatach sejmowej komisji budżetowej dokonano ważnego odkrycia. Stwierdzono mianowicie, że **sprzedaż machorki w Polsce przynosi 120 miljonów złotych, gdy jednocześnie sprzedaż średnio dobrych papierosów — tylko 10 miljonów zł.**

Co te liczby mówią? Mówią one o potędze spożycia ludzi biednych. Wiadomo bowiem, że **machorkę kurzą przecież chłopi i robotnicy...**

Każdy wśród nich kurczy swoje wydatki jak może, nie dojada, nie dopala... A jednak, jak widać z powyższych liczb **wydatki ich stanowią podstawę dochodów monopolów (i kartelów).**

Machorka, sól szara, nafta, zapałki, zwykłe żelazo — to są fundamentalne artykuły w obrotach handlowych. Zużywają je i spożywają wielomiljonowe masy ludności i one dają największe dochody w budżetach skarbowych i w przedsiębiorstwach handlowych.

Nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego. Dopiero zestawienie tych liczb — machorka 120 miljonów, papierosy 10 —przypominają nam o potędze i możliwościach spożycia...

Te liczby nie znajdują jednak dobrego przyjęcia u różnych kartelowiczów. Gdybyż przez obniżkę cen wzmocnili bardziej spożycie!

Przecież obecne dawki, te szczypty soli i cukru łatwo zamieniłyby się w kilogramy, półkwaterki, litry, a machorka w dobre papierosy. Zapałki zaś nie trzebaby rozdwajać i ćwiartować.

Ten cud nie trudno stworzyć. **Trzeba tylko większą uwagę zwrócić na tych którzy kurzą machorkę.**

Byłby to ten cud na który z upragnieniem czeka życie gospodarcze Polski.

Postępy spółdzielczości spożywców

Obroty Związku „Społem" w r. 1935. Obroty Związku Spółdz. R. P. „Społem" wyniosły w **r. 1935 72.215 tys. zł.** wobec 71.486 tys. w r. 1934. Wykazują więc wzrost o 1%. Wybitny natomiast wzrost wykazują obroty ilościowe. Tak więc: herbaty sprzedano w r. 1935 o 16% więcej niż w r. 1934, kawy i śledzi o 13%, cukru o 7,4%, węgla o 7,1% i t. d.

Rozwój produkcji spółdzielczej. Produkcja zakładów wytwórczych Związku „Społem" wykazuje ogromny rozwój: wartość wyprodukowanych i sprzedanych wyrobów wyniosła w **r. 1935 4.989 tys. zł.,** wobec 4.188 tys. zł. w r. 1934, a więc wzrost wyniósł blisko 20%. Bardziej jeszcze imponująco wyglądają cyfry obrazujące ilościowy rozwój produkcji: **mydła** wyprodukowano 1.049 tys. kg., a więc **105 wagonów,** w porównaniu z r. 1934 wzrost wyniósł 27%. Wzrost ilości wyprodukowanego octu wyniósł 29%, musztardy 32%, proszku samopiorącego zależnie od gatunku 15 i 23%, wyroby cukiernicze wykazały wzrost o 27%, osiągając produkcję w sumie 230 tys. kg. Młyn „Społem" w Sokołowie wyprodukował mąki żytniej o 34% więcej niż w r. 1934, mąki pszennej o 61% więcej, otrąb o 65%.

Wyniki działalności Związku „Społem" w r. 1935. Bilans Związku „Społem za r. 1935 **zamyka się nadwyżką w sumie 281 tys. zł. wobec 120 tys. zł. w r. 1934.** Rada Nadzorcza postanowiła zaproponować Zjazdzowi Pełnomocników następujący podział osiągniętej nadwyżki: na Fundusz Społeczny 118 tys., na zwroty od zakupów w wysokości 1/3% — 69 tys. zł., na oprocentowanie udziału — w wysokości 3% — 50 tys., na Fundusz im. R. Mielczarskiego 7 tys., na budowę domu wypoczynkowego dla pracowników spółdzielczych 2 tys., reszta zużyta zostanie na opłacenie podatku.

Spalenie się spółdzielni

Olbrzymi pożar w Gierwiatach w dniu 24. IV. br. zniszczył wiele budynków, między innemi spłonął dom, gdzie się znajdowała miejscowa spółdzielnia spożywców pod nazwą „Zjednoczenie". Zarząd tej spółdzielni zaapelował do bratnich organizacyj o pomoc w szybkiej odbudowie.

Poświęcenie lokalu spółdzielni

W Wilnie przy ul. Mickiewicza 35 **został** poświęcony lokal Spółdzielni Spożywców Rosyjskiego Towarzystwa w Wilnie. Poświęcenia dokonał jeromonach o. Nikodem przy licznym udziale członków i gości. Spółdzielnia rozpoczęła działalność w dniu I lutego z niedużym kapitałem udziałowym. Dzięki energji zarządu spółdzielnia się rozwija, — obecnie przeciętny targ dzienny wynosi 100 zł.

Pokazy artykułów „Społem"

Pani J. Sochacka urządziła na terenie spółdzielni spożywców i organizacyj kobiecych w Wilnie pięć pokazów prania i czyszczenia proszkiem samopiorącym, proszkiem Hobby, mydłem benzynowem, — produkcji Związku „Społem". Pokazy zainteresowały przedewszystkiem kobiety, które brały w nich najliczniejszy udział.

E. K.

Wieści i obrazki z kraju

Głębokie

— **ONEGDAJ ODBYŁY SIĘ WYBORY NOWEGO ZARZĄDU KPH.** w Głębokiem. Prezesem wybrano insp. szkolnego Staninowa Chruściela, wicepr. dyr. Władysława Czarnego, członkami zarządu zostali: Michał Ostaszewski, Liuk Juljan, nacz. Pacewicz i Aksan. Komendantem pozostał nadal kpt. dypl. Franciszek Wysłouch. (m.)

— **WIECZORY DYSKUSYJNE.** Z inicjatywy prezesa Zarządu „Rodziny Urzędniczej“ w Głębokiem p. wicestarosty Henryka Zabielskiego— urządzane są raz w tygodniu wieczory dyskusyjne w salonach kasyna „R. U.“ O niezwykle ciekawej treści odczyty wygłosili już wybitni i znani prelegenci jak p. dyr. Wysłouch, wiceprezydent m. Wilna p. Nagurski, mjr. Wińcza i inni. Piękna ta inicjatywa znalazła szerokie uznanie w sferach urzędniczych i towarzyskich ściągając na wieczory dyskusyjne licznych słuchaczy. (m.)

— **Święto patrona rycerzy ognia.** Głębocka Ochotnicza Straż Pożarna w uroczysty a zarazem praktyczny sposób obchodziła w dniu 4 b. m. święto swego patrona św. Florjana. Z zapadnięciem zmroku ulicami miasta przemaszerowały oddziały męskie i żeńskie straży z pełnymi motorowym taborem i orkiestrą, poczem udały się do sali teatralnej w ogrodzie miejskim gdzie po wysłuchaniu referatu naczelnika p. Arenta odbyło się wręczenie świadectw uczestnikom i uczestniczkom kursów: I stopnia wyszkolenia pożarniczego. I stopnia informacyjnego LOPP oraz III kat. instruktorskiego dla Łarysy Mosijonkówny. Udział w uroczystościach wzięły władze pow. S. P. z prezesem p. inż. Grześkowiakiem i instr. p. Oleszkiewiczem na czele. (m).

— **Tegoroczne powiatowe zawody straży pożarnych** z terenu pow. dziśnieńskiego odbędą się w Głębokiem w dniu 5 lipca. W zawodach weźmie udział 30 straży.

— **Kurs Komendantek ZOSP.** Od 25 maja do 8 czerwca br. trwać będzie kurs komendantek żeńskich oddziałów samarytańsko-pożarniczych z terenu nietylko powiatu dziśnieńskiego lecz i sąsiednich. Kurs odbywać się będzie w świetlicy ochotniczej straży pożarnej w Głębokiem i weźmie w nim udział około 20 kursistek. Wyżywienia kursistek podjął się ZPOK.

— **NA ROBOTY DROGOWE. Wydział Powiatowy w Głębokiem otrzymał z Funduszu Pracy i Funduszu Drogowego 70 tysiecy zł. na tegoroczne roboty drogowe. W tej chwili zatrudniono już około 200 osób.**

— **Niema ani jednego bezrobotnego.** Miasto Głębokie jest bodajże jedynem w Polsce, które nie posiada bezrobotnych. Ostatnio stwierdzono, że niema w Głębokiem ani jednego bezrobotnego, ci którzy byli, bądź wyjechali do Łotwy bądź zatrudniono ich przy robotach miejskich i drogowych.

— **MILJON KG NAWOZÓW SZTUCZNYCH ZUŻYWAJĄ ROCZNIE ROLNICY POWIATU DZIŚNIEŃSKIEGO. Według statystyki spółdzielni rolniczo-handlowej „Rolnik“ w Głębokiem, powiat dziśnieński zużywa rocznie miljon kilogramów nawozów sztucznych. Jest to najwyższa ilość spożycia nawozów sztucznych w stosunku do innych powiatów Wileńszczyzny.**

Jak nas informuje kierownik spółdzielni p. Michał Ostaszewski, z rejonu objętego działalnością spółdzielni „Rolnik“, t. j. prócz pow. dziśnieńskiego jeszcze przygraniczne gminy pow. postawskiego i brasławskiego, eksportowały w r. ub. 500 wagonów zboża strączkowego i żyta, co świadczy o podniesieniu się wydajności gleby. Na czele władz „Rolnika“ stoją wytrawni działacze gospodarczy p. Władysław Czarny, prezes Rady Nadzorczej i kierownik p. Michał Ostaszewski. (m).

Postawy

— **Zakończenie kursu samokształceniowego.** 3 maja odbyła się w Kobylniku uroczystość zakończenia społecznego kursu samokształceniowego, na którą przybyło z Postaw wiele osób z wicestarostą Białkowskim na czele.

Kurs był prowadzony od 24 stycznia rb. przez powiatowego instruktora oświaty pozaszkolnej Kochalskiego przy współudziale personelu agronomicznego oraz miejscowego nauczycielstwa. Program kursu obejmował wiedzę o Polsce współczesnej i wiadomości fachowo-rolnicze. Na uroczystość zakończenia kursu złożyły się śpiewy, deklamacje, inscenizacja oraz referat na temat „Rola przodownika w pracy społecznej na wsi“.

Na zakończenie wicestarosta Białkowski rozdał świadectwa ukończenia kursu 21 uczestnikom, życząc im powodzenia w pracy, którą rozpoczną w organizacjach młodzieżowych.

— **ŚLAD ZBRODNI SPRZED 70 LAT. 2 bm. w czasie prowadzenia robót ziemnych przy budowie szkoły powszechnej w Woropajewie wykopano szkielet ludzki, który — wedle orzeczenia lekarza, leżał w ziemi około 70 lat. W miejscu znalezienia szkieletu przed 40 laty rósł bór. Szkielet pochowano na cmentarzu.**

— **SAMOGON NAD NAROCZĄ.** W dniu 1 b. m. w czasie rewizji u Bolesława Bałtajkisa w Mikolcach, gm. miadziolskiej, ujawniono pewną ilość samogonu. Bałtajkisowi udowodniono sprzedaż samogonu wśród rybaków naroczańskich.

Podbrodzie

— **UPADEK Z POCIĄGU. W dn. 4 b. m. o godz. 1,16 na szlaku Bezdany—Podbrodzie, na moście kolejowym (435 km.) wypadł z pociągu Ludwik Maszczaniec, zam. w Podbrodziu, przy ul. Bandurskiego 4. Doznał on ogólnego potłuczenia. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza w Kolonji Wileńskiej, przewieziono go drezyną motorową do szpitala miejskiego w Wilnie. Przyczyny wypadku nie ustalono.**

Wilejka

— **SAMOBÓJSTWO CZY ŚMIERTELNY „ZABIEG“ Jankiel Kugiel, mieszkaniec Ilji, w dniu 4 bm. zgłosił w policji, że służąca jego 30-letnia Stefanja Syczówna, napiła się esencji octowej. Tegoż dnia, o godz. 19,15 Syczówna zmarła, lecz przed zgonem poroniła 5-miesięczny płód.**

Oszmiana

— **CAŁY ŻYWY INWENTARZY ZGINĄŁ W OGNIU. W dniu 28 ub. m. w folw. Andrzejewo, gm. holszańskiej, spalił się dom mieszkalny i chlew,2 cieląt i narzędzia gospodarcze Leonarda Obrąpalskiego oraz 14 owiec, świnia, krowa i 17 sztuk drobiu Wincentego Piaseckiego. Ogólne straty wynoszą zł. 1.200. W czasie akcji ratunkowej Anna Piasecka została uderzona spadającą belką w głowę i doznała lekkiego poparzenia rąk. Umieszczono ją w szpitalu oszmiańskim. Przyczyny pożaru nie ustalono.**

— **PIORUN ZABIŁ PASTUCHA. 3 bm.. około godz. 19 w folw. Szkilondziszki, gm. polańskiej, spalił się od uderzenia piorunu dom mieszkalny Jana Żyborta. W domu tym został zabity przez piorun pastuch 17-letni Jan Sawicki. Żybort oblicza straty na zł. 3.000.**

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie, na terenie powiatów województwa wileńskiego za czas od 26 kwietnia do 2 maja r. b., z którego wynika, że zanotowano 99 wypadków zachorowań na jaglicę, 39 wypadków gruźlicy otwartej, w tem 2 zgony, 19 wypadków krztuśca, 16 wypadków duru plamistego (w tem 8 wyp. w pow. oszmiańskim, po 3 wyp. w pow. mołodeczańskim i wilejskim oraz po 1 wyp. w powiatach święciańskim i wileńsko-trockim), 11 wypadków błonicy, 6— płonicy, 5 — zapalenia opon mózgowych, 4 wypadki zakażenia połogowego, w tem 1 zgon, 2 wypadki duru brzusznego (w pow. postawskim i wil.-trockim), 2 wypadki róży, 9 świnki, po 6 wypadków zachorowań na grypę i ospę wietrzną i 1 wypadek zimnicy.

Złóż datek na pomnik
Marszałka w Wilnie
konto P. K. O. 146.111

Ułatwienia w zaliczkach na nadzwyczajną daninę majątkową

W celu ułatwienia drobnym rolnikom uregulowania zaliczki na nadzwyczajną daninę majątkową za rok 1936, ministerstwo skarbu zezwoliło, aby wpłaty z tytułu tej zaliczki, uskuteczniane przez rolników do rąk delegowanych urzędników, były pobierane **bez odsetek.**

Ulga ta dotyczy również wpłat zaliczki, dokonywanych bezpośrednio w kasie urzędu skarbowego przez płatników z miejscowości, leżących wpobliżu siedziby urzędu skarbowego, dla których nie będzie zorganizowany punkt poboru.

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddział w Wilnie notował w dniu 5 maja r. b. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Wyszczególnienie:	hurt:	detal:
Masło za 1 kg. wyborowe	2.70	3.00
stołowe	2.55	2.80
solone	2.40	2.60
Sery za 1 kg.:		
nowogródzki	2.20	2.60
lechicki	2.00	2.40
litewski	1.60	1.80
Jaja:	**kopa:**	**sztuka:**
Nr. 1	3.00	06
Nr. 2	2.70	05,5
Nr. 3	2.40	05

Zapisz się na członka L. O. P. P.
(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

WŚRÓD PISM

— **Ukazał się nowy numer czasopisma „Co czytać“.** Omawia on szeroko prace i utwory poświęcone Marszałkowi Piłsudskiemu i walkom o Niepodległość.

„Co czytać“ stanowi cenny informator po bogatej i obfitej literaturze o Marszałku, zwracając uwagę na rzeczy naprawdę wartościowe pod względem naukowym i artystycznym. Więc z prac naukowych poleca dwa ważkie dla najnowszej historji Polski dzieła: mjr. dr. W. Lipińskiego „Wielki Marszałek“ i dwa olbrzymie tomy Wł. Pobóg Malinowskiego „Józef Piłsudski 1867—1901“ i „Józef Piłsudski 1901—1908“, z literatury pięknej wspomnienia legjonowe Wł. Orkana „Drogą Czwartaków“ i zbiór wierszy znakomitej poetki K. Iłłakowiczówny „Słowik litewski“, z rzeczy popularnych szereg tomików znanej bibljoteczki „Polska i świat współczesny“, poświęcony osobie Marszałka.

— **Wyszedł z druku kwietniowy zeszyt „Prasy“** — miesięcznika, poświęconego sprawom prasowym i wydawniczym, organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

W zeszycie tym znajdujemy m. in. artykuł p. Stefana Krzywoszewskiego, poruszający ważne zagadnienia wartości i granic sensacji dziennikarskiej. P. Franciszek Głowiński w artykule p.t. „Komunalne Kasy Oszczędności a prasa“, omawia zagadnienie wzajemnych stosunków między Kasami Komunalnemi a prasą.

Interesujące informacje o rozwoju prasy na Zachodzie przynoszą dwa artykuły, omawiające sytuację prasy francuskiej i angielskiej w roku 1935.

Bieżące życie prasy polskiej, oraz szereg zagadnień ogólnogospodarczych dotyczących prasy omawia „Kronika krajowa“ w działach: Państwo a prasa, Statystyka, Wśród wydawnictw, Bibljografja. Zeszyt uzupełniają działy: „Ustawy i rozporządzenia, dotyczące prasy“ oraz „Prasa na szerokim świecie“.

EUGENJA KOBYLIŃSKA 58

Pamiętnik nauczycielki

Nie lubię obiecywać na wiatr różnych rzeczy. Zgóry zastrzegam, że poza swoim zawodem, muszę mieć czas nietylko dla innych, lecz i dla siebie. Chcę doznawać godziwych przyjemności. Zamąż wcześnie nie wyjdę, ponieważ byłabym obarczona zbyt licznemi obowiązkami, które trzeba spełnić. Powtarzam znowu, że nie chcę żyć tylko dla innych.

Nie wiem dlaczego, ale to wypracowanie mi się podobało. Lubię wiedzieć, z kim mam do czynienia. Ola rozumie, czego chce i nie błąka się we frazeologji. A w jej imieniu mogę powiedzieć, że dotrzyma więcej, niż obiecuje. Ona jest taka. Czuję, że to zastrzeganie się „nie chcę żyć tylko dla innych“ jest dowodem, że już ją w tym kierunku warunki rodzinne starają się wyeksploatować. Taka mówiąc „nie“, idzie i pełni narzucone jej obowiązki.

Niektóre wypracowania są smutne. Wyrywają się wykrzykniki: „poco marzyć, jak pragnęłabym żyć, kiedy na świecie wogóle trudno żyć“.

Albo: „Ach, nie wiem, jak pragnęłabym żyć. Pragnęłabym żyć „jakoś“, bo ojciec mi umarł i muszę jaknajprędzej mieć swoje pieniądze, gdyż stanie się nieszczęście“.

Jedna z nich, Ala, widocznie tęskni.

— Jak żyć? Nie wiem. Nie chcę być bierną. Chcę coś robić. Nie wiem właściwie co. A czuję, że musi to być coś dobrego. Chciałabym pozostawić za sobą niezatarte wrażenie czegoś dokonanego. A jak się o tem myśli, to się robi smutno. Lęk ogarnia przed rozczarowaniem.

Kilka dziewczynek powiedziało otwarcie: boję się życia. Nad jednem wypracowaniem przystanęłam, sama zalękniona. Pod jasnemi włosami, opadającemi na policzki, zaczerwienione z wysiłku, nie mogłam dojrzeć spuszczonych oczu dziewczynek. Złotawe rzęsy niespokojnie drgały. Poruszały się i różowe usta, w których kącikach było coś namiętnego. Oto stworzenie złożone z wybuchów i depresji, anielskich skrzydeł i szatańskich ogników, delikatności i krzykliwości, miłości i nienawiści, taktu i zuchwałości — wszystko razem, nie do rozplątania. Ona właśnie pisze:

— Ach, lęk mię ogarnia, gdy myślę o przyszłości.

Dotykam jej ramienia pieszczotliwie. Solidaryzuję się z nią. Ja też tak boję się życia. Może dlatego uciekam do tych, które jeszcze mają prawo się łudzić? Bo ja nie miałabym już prawa, a łudzę się jaknajbardziej. Nie myślmy o tem, idźmy dalej.

Staję przy starszej ciemnowłosej, upartej i skłonnej do zuchwałości dziewczynce. Zresztą zuchwałości jej nie doświadczyłam. Wiem tylko, że jest. Wyczuwam też zbuntowany smutek i szlachetne popędy, w których tkwi coś bolesnego. Chciałabym, żebyś mi zaufała Janinko. Jakże chcesz żyć?

— Na świecie jest smutno. Pełno nędzy i rozpaczy. Chcę nieść pomoc bliźnim — może potrafię uczyć dzieci? Zresztą nietylko dzieci trzeba uczyć. A dorośli analfabeci? Mojem zadaniem będzie pomóc Państwu w walce z analfabetyzmem a pozatem pragnęłabym spokoju. Dawniej marzyłam o klasztorze. A teraz? Sama nie wiem“.

* * *

Już kończę przegląd marzeń moich miłych dziewczynek. Oto zerkają na mnie bystre oczka Cyzi, której wytworna ondulacja nie przypada do smaku personelowi nauczycielskiemu. (Ale to nie z nią wtedy rozmawiałam). Wiem! Wiem! Chcesz, Cyziu, być „studentką“, która lubi podróżować i bawić się“. A ta druga niesforna blondynka. Kręci się i coś pomrukuje. Zawsze jest w niezgodzie z wypracowaniem. Musiałaby pierwiej napić się np. kawy i zjeść parę ciastek dla animuszu albo naradzić się z tatusiem. A wogóle ledwie lat czternaście i nie lubi się zastanawiać. Nareszcie się rozgniewała. Poco się pani przyczepiła do tej „przyszłości“? Co będzie to będzie. Et!

Więc pisze:

— Nie mam do nauki wybitnych zdolności. Na genjusza nie wyrosnę. Jednak marzę o dostatku, niezależności, sławie. Mogę sobie wyjść zamąż, bo wszystkie tak robią. Ale sława to jeszcze piękniejsza rzecz. Czasami łatwo ją zdobyć. Trzeba tylko zostać artystką filmową.

(D. c. n.)

Dyr. Ludwik Chomiński członkiem Główn. Targowiskowej Komisji

Na wniosek Związku Izb Przemysłowo-Handlowych minister przemysłu i handlu powołał na członka Głównej Targowiskowej Komisji Nadzorczej z ramienia Zw. Izb P.-H. Ludwika Chomińskiego, radcę Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, na jego zastępcę dra Jana Ruckera, radcę Izby P.-H. we Lwowie.

„Król się bawi"

REWJA W SALI MIEJSKIEJ.

Ostatnia premjera teatrzyku „Rewja" „Król się bawi" stanowi bardzo dodatni etap w dziejach jej rozwoju. Przedewszystkiem w skład zespołu weszły nowe dobre siły, a pozatem układ programu, którego pierwszą część stanowią skecze i solowe numery, a drugą część — krótka operetka wykazuje duży postęp.

Na czoło świeżo pozyskanych sił wysuwa się doskonały tenor operetkowo-rewjowy Witold Rychter, mający piękny, silny i miły głos, dużo ekspresji i doskonałą technikę w opracowywaniu i podawaniu piosenek. I dzięki tym wokalnym i artystycznym walorom zdobył młody artysta wstępnym bojem huczne brawa i sympatję publiczności. Bezsprzecznie Rychter stanowi pierwszorzędną siłę każdego zespołu rewjowego, tembardziej, że nietylko świetnie śpiewa piosenki, lecz i w operetce daje doskonały typ egzotycznego władcy i gra z temperamentem i werwą, w czem mu dzielnie sekunduje przemiła Lu Wilczyńska, która z szelmowskim wdziękiem i humorem gra gwiazdę paryskiego kabaretu, Julję.

A propos operetki „Król się bawi", to całość idzie zupełnie sprawnie, dekoracje nocnego eleganckiego dancingu są efektowne, popisy taneczne Neo Gilrs a zwłaszcza tri Harrys nader udane. Tylko Śliwiński na rekruta stanowczo jest za stary i za gruby, przecież we Francji obowiązuje ten sam wiek poborowy. Znacznie lepszy byłby w tej roli Rawski. No i do przebieranki na mamę przydałby się trochę przyzwoitszy strój, niż te łachy.

Gronowski z właściwym sobie humorem i talentem robi dwie nowe pyszne piosenki „Nauka poglądowa w kinie" i „Gdzie ja nie byłem", a na ogólne żądanie powtarza prelekcję o sporcie z dawnego repertuaru. Rawski ma dużo ekspresji w nastrojowej inscenizacji „Gdy zegar północ bije". Dużo gracji, młodości i wdzięku mają w swoich produkcjach „Neo Girls Skecze „Sfinks" i „To bezczelność" są dobrze wykonane. Ale bodaj największą atrakcją programu są występy Tria Harrys we wschodniej inscenizacji baletowej, w której baleryna ubrana w trykot lśniący, jak skóra węża, składa się, wygina i owija wokoło swych partnerów, tak, jakby nie miała kości. Fenomenalna giętkość, lekkość i wężowość ruchów tancerki, która bez żadnego wysiłku przybiera najbardziej karkołomne pozy i wykonywa najtrudniejsze akrobacje taneczne, wzbudza podziw i frenetyczne oklaski.

Z. Kal.

KINA I FILMY

„PIEŚŃ MIŁOŚCI"

(Kino Helios).

Filmy, które dają okazję wyśpiewania się różnym renomowanym śpiewakom, są zwykle bliźniacze do siebie podobne. Zwykle scenarjusz opowiada o jakimś prostym robotniku, rybaku lub innym proletarjuszu, który robi karjerę śpiewaczą dzięki wybitnemu głosowi.

„Pieśń miłości" nie odbiega od tego szablonu. Jest to pierwszy amerykański film naszego popularnego śpiewaka. Scenarjusz, widocznie na prędce ułożony nie zdradza większej inwencji i polotu. Historja Antonja, rybaka z Sorrento, jest skleconą naiwnie i małoskomplikowanie. Żadnych ciekawych powikłań dramatycznych lub komedjowych. Zato sfilmowane są „żywcem" przydługie sceny operowe obciążające i tak niezbyt wartkie tempo akcji.

Reżyser — Aleksander Hall poszedł po linji najmniejszego oporu. Elementami, podnoszącemi wartość są piękne, zawsze niezawodne w efekcie filmowym, malownicze widoki Włoch, zwłaszcza Sorrento, oraz przepiękne głosy wykonawców. Melodyjna piosenka włoska na tle krajobrazu włoskiego, to prawdziwa uczta artystyczna dla oka i ucha. Ona to właśnie zachwyca widownię i nawet zaciera częściowo niekorzystne wrażenie.

O głosie Jana Kiepury nie potrzebuję pisać — jest on powyżej wszelkich pochwał. Również gra artysty jest dobra, naturalna i wnosi dużo ożywienia i humoru do filmu. Partnerką jego jest Gladys Swarthout, gwiazda new-yorskiej Metropolitan—Opera. Posiada ona również ładny głos i przyjemną powierzchowność. Wygląda jednak tu gorzej, niż w swoim pierwszym filmie „Señorita w Masce".

Reszta obsady poprawna. Miłośnikom muzyki i śpiewu film, pomimo wszystkich wyżej wspomnianych usterek — sprawi niewątpliwie większą przyjemność.

Jako nadprogram — mało ciekawy PAT, oraz zachwycająca groteska rysunkowa Fleischera z Betty Boop „w roli głównej".

A. Sid

KRONIKA

CZwartek 7 Maj

Dziś: Domiceli i Eufrozyny
Jutro: Stanisława B. M.

Wschód słońca — godz 3 m. 3'
Zachód słońca — godz 7 m. 00

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 6 V 1935 r.

Ciśnienie 769
Temperatura najwyższa + 16
Temperatura najwyższa + 16
Temperatura najniższa + 8
Opad —
Wiatr płn. - wsch.
Tendencja — bez zmian
Uwagi: pogodnie

— **Przepowiednia pogody do wieczora dnia 7 bm.:**

W dalszym ciągu naogół dość pogodnie.

Temperatura w ciągu dnia około 16 st. w dzielnicach północnych, a koło 20 st. na pozostałym obszarze kraju.

Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Miejska (Wileńska 23); 2) Sukc. Chomiczewskiego (W. Pohulanka 19); 3) Filimowicza i Maciejowicza (Wielka 29); 4) Chróścickiego (Ostrobramska 25).

RUCH POPULACYJNY.

— ZAREJESTROWANE URODZINY: Rejchterson Izaak.

— ZAŚLUBINY: 1) Rachniewski Franciszek — Lasińska Genowefa.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Zylber Rochma z Warszawy; Karutz Ulrych z Niemiec; Rabcewicz Jan, dyr. z Milanówka; Orłowski Symcha z Łomży; Zilberman Edward z Warszawy; Jastrzębowski Wojciech z Warszawy; Wolski Seweryn z Warszawy.

— **Przybyli do hotelu Europejskiego:** kpt. Bartnik Zygmunt (Ostróg); Citron Benjamin (Białystok); rotm. Starnacki Stefan (Grudziądz); Vermersch Cyryl (Francja); Twardowski Kazimierz (Kraków); Rozenbaum Ludwik (Warszawa); Landau Bronisław (Warszawa).

MIEJSKA.

— USUWANIE SZPECĄCYCH SZYLDÓW I REKLAM. Wczoraj na trasie, którą przeciągnie 12 maja kondukt żałobny usunięto przy pomocy straży ogniowej 25 szpecących miasto szyldów i reklam.

— NOWY TEREN POD OGRÓDKI DZIAŁKOWE DLA BEZROBOTNYCH. Towarzystwo ogródków działkowych wydzierżawiło obecnie większy teren na Antokolu. W związku z tem wkrótce będą wydzierżawione bezrobotnym działki ziemi na prowadzenie ogródków.

— STATKI NA WILJI. Poczynając od najbliższej niedzieli wznowione zostanie kursowanie statków na Wilji. Statki będą odchodziły do Pośpieszki, Wołokumpji, Kalwarji i Werek.

GOSPODARCZA.

— PUBLICZNE ROBOTY INWESTYCYJNE. są już w całej pełni. Fundusz Pracy zatrudnia obecnie na terenie Wileńszczyzny przeszło 3000 bezrobotnych, z tego w samem Wilnie pracuje około 2000 osób.

Trzeba podkreślić, że jeżeli chodzi o Wilno, to w roku bież. stan zatrudnienia z Funduszu Pracy jest prawie czterokrotnie większy, niż to miało miejsce w maju r. ub.

RZEMIEŚLNICZA

— ZWIĄZEK RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCIJAN ZWOŁUJE na 7 maja o godz. 7,30 wiecz. zebranie miesięczne dla swoich członków i sympatyków, które odbędzie się we własnym lokalu przy ul. Niemieckiej 25. Porządek dzienny: 1) referat p. „Rzemiosło w walce o Niepodległość Polski", 2) sprawozdanie z Kongresu Rzemiosła, 3) uroczystości żałobne 4) wolne wnioski.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Posiedzenie T-wa Przyrodników.** We czwartek dnia 7 maja b. r. o godz. 20 w sali wykładowej Zakładu Biologji USB. (ul. Zakretowa 23) odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. „Kopernika" na którem doc. dr. F. Przesmycki (z Warszawy) wygłosi odczyt p. t. „Wielotypowość zarazków i ich znaczenie w patogenezie chorób zakaźnych". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— ABSOLWENCI PAŃSTWOWEJ SZKOŁY TECHNICZNEJ W WILNIE urządzają 8 czerwca rb. zjazd wszystkich absolwentów tej szkoły i proszą kolegów o przysłanie swoich adresów celem wysłania programu i ewentualnej zniżki kolejowej.

— **Jutro w Ognisku Ewengelickiem** (ul. Zawalna 11) wieczór z koncertem ku uczczeniu pamięci I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Początek o godz. 7,30. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— ODCZYT O POEZJI FRANCUSKIEJ. W piątek 8 bm. o godzinie 19 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu p. Georges Rousseau wygłosi odczyt p. t.: „Du tragique populaire a l'humour de Paris" (Poemes commentes). Wstęp wolny.

— ZARZĄD LIGI ODRODZENIA MORALNEGO ZAWIADAMIA członków i sympatyków, że we czwartek dnia 7 maja r. b. punktualnie o godz. 7 wieczorem w lokalu „Przezorność" ul. Mickiewicza 28—2 wygłosi odczyt ks. prof. W. Urbanowicz na temat: „Moralno-prawne podstawy walki z demoralizacją".

Po odczycie dyskusja i sprawozdanie z działalności Ligi. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— EMIGRACJA ŻYDÓW Z WILNA. Za pośrednictwem wileńskiego oddziału Tow. Emigracyjnego „Jeas" wyemigrowało z Wilna i Wileńszczyzny w marcu b. r. 48 osób. Do Palestyny — 25, St. Zjedn. A. P. — 4, Afryki płd. — 1, Kanady — 1, Brazylji — 2, Kuby — 1, do innych krajów — 14.

W kwietniu wyemigrowało 41 osób. Do Palestyny — 21, Brazylji — 7, Urugwaju — 3, Meksyku — 3, Afryki Płd. — 2, Kuby — 1, do innych krajów — 4. (m).

— SPUŚCIZNA NAUKOWA PO D-RZE ALFREDZIE LANDAUU W WILNIE. Żydowski Instytut Naukowy otrzymał 5 skrzyń książek i rękopisów po znakomitym filologu d-rze Alfredzie Landauu, zmarłym w ub. roku w Wiedniu. — Spuścizna naukowa dr. Landaua przedstawia ogromną wartość dla filologji (szczególnie zbierany przez całe życie materiał do żydowskiego słownika djalektycznego na tle historyczno-porównawczem) i będzie po ostatecznem opracowaniu opublikowane przez Ż.I.N. (m).

— AKADEMJA KU CZCI POETY A. REJZENA. „Tow. Przyj. Gimnazjum Żydowskiego" urządziło akademje z okazji 60-lecia urodzin poety żydowskiego A. Rejzena. Na akademji, której przewodniczył D. Kapłan-Kapłański, wygłosili przemówienia red. A. Mark, oraz poeta J. Manger. Następnie odbyła się część artystyczna.

Na akademji był obecny również zespół „Teatru Młodych", który gorąco żegnano w związku z jego powrotem do Warszawy. (m).

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dziś, w czwartek dnia 7 maja o godz. 8 przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance wypełni doskonała komedja w 3-ch aktach Bus Feketego (przekład E. Gałuszkowej) p. t. **„Trafika pani generałowej"** w reżyserji Wł. Czengerego oraz w świetnem wykonaniu całej obsady.

Przedstawienie dzisiejsze zakupione — pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru na Pohulance od godz. 5 popoł.

Jutro, w piątek dnia 8 maja o godz. 8 wiecz. „Trafika pani generałowej".

Zapowiedź! — W przygotowaniu 2 sztuki: na zakończenie sezonu zimowego **„Świerszcz za kominem"** w reżyserji Wł. Czengerego, i na otwarcie sezonu letniego w Bernardyńce **„Wiosenne porządki"** w reżyserji W. Ścibora.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

Dziś ostatnia nowość współczesna „Trafika pani generałowej" z muzyką S. Kontera. W teatrze „Lutnia" komedja ta mimo wielkiego powodzenia musi wkrótce zejść z repertuaru z powodu rozpoczynających się występów Janiny Kulczyckiej.

— **„Carewicz" w „Lutni".** Op. Lehara „Carewicz", do której tekst zaczerpnięty ze słynnej komedji Gabrieli Zapolskiej pod tym tytułem, grana będzie 13 maja r. b. z udziałem Kulczyckiej i Dembowskiego.

„REWJA" ul. Ostrobramska 5.

Dziś, w czwartek, 7 maja, powtórzenie programu rewjowego p. t. „Król się bawi". Początek przedstawień o godz. 6 min. 45 i 9 min. 15.

Pogrzep ś. p. pułk. Oziewicza

Wczoraj na cmentarzu wojskowym na Antokolu złożono na wieczny spoczynek ś. p. płk. w st. sp. Stanisława Oziewicza. Ostatnią posługę Zmarłemu oddało liczne grono b. towarzyszy broni, przyjaciół i znajomych zmarłego.

Ś. p. płk. Oziewicz był kawalerem krzyża Virtuti Militari i szeregu innych odznaczeń wojskowych. Ma on chlubną kartę w dziejach wojny polsko-bolszewickiej. Szczególnie zaszczytnie odznaczył się ś. p. płk. Oziewicz przy organizowaniu obrony Wilna. Zmarły był dowódcą 86 p. p., ciesząc się wielkim mirem i szacunkiem zarówno wśród korpusu oficerskiego jak i wśród żołnierzy.

Kiedy grób opuszczono do mogiły i pierwsze garście ziemi posypały się na dębowe wieko trumny, wystąpił nagle z pośród zebranych skromnie stojący opodal sierżant, również odznaczony krzyżem Virtuti Militari oraz kawaler innych odznaczeń wojskowych i w słowach tchnących wielką szczerością, bezpośredniością, oraz ogromnym żalem, wygłosił krótkie przemówienie o zmarłym, pod którego dowództwem jak powiedział krótki czas służył, a którego jako człowieka o dobrem sercu i jako wybitnego oficera zdążył poznać. Kończąc przemówienie sierżant po raz ostatni odsalutował śmiertelnym szczątkom swego pułkownika.

Na grobie zmarłego złożono moc wieńców, wśród których wyróżniały się wieńce ze wstęgami o barwach Virtuti Militari, zwłaszcza zaś wspaniały wieniec złożony został przez 86 pułk piechoty oraz wieniec od żony i dzieci.

Na cmentarzu Antokolskim znalazł wieczny spoczynek człowiek dobrze znany i ceniony wśród społeczeństwa Ziemi Wileńskiej, której był dzieckiem.

Cześć Jego pamięci. **E. S.**

RADJO

W WILNIE

CZWARTEK, dnia 7 maja 1936 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Koncert; 7.20: Dziennik por. 7.30: Program dz. 7.35: Giełda roln. 7.40: D. c. muzyki; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Audycja dla poborowych; 8.20: Przerwa; 11.57: Czas i hejnał; 12.03: Dzien. poł. 12.15: „Rodzina instrumentów" — poranek szkolny; 13.10: Chwilka gospod. dom. 13.15: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.15: Codz. odc. pow. 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Z dawnych operetek; 16.00: „Poczytajmy sobie" —Henryk Ładosz; 16.15: Koncert; 16.45: „Cała Polska śpiewa"; 17.00: Samorząd terytorjalny; 17.15: Koncert Ork. Adama Hermana; 18.00: Pogad. aktualna; 18.10: Recital fortep. S. Steinberga; 18.30: Program na piątek; 18.40: Z polskiej muzyki współczesnej; 19.00: Przegląd litewski; 19,10: Jak spędzić święto; 19.15: Skrzynka muzyczna — Stanisław Węsławski; 19.25: Koncert rekamowy; 19.35: Wiad. sport. 19.45: Pogad. aktualna; 20.00: Chór Dana i Mała Orkiestra; 20.45: Dziennik wiecz. 21.00: „Ostatni powrót" — słuchowisko Wacława Rogowicza; 21.35: „Nasze pieśni" — śpiewa Wanda Łozińska; 22.00: Koncert muzyki ukraińskiej" 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia 8 maja 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka z płyt; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Program dzienny; 7.35: Giełda roln.; 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Audycja dla poborowych; 8.30: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik południ.; 12.15: Audycja dla szkół — słuchowisko; 12.45: Koncert; 13.10: Chwilka gospod. dom.; 13.15: Z rynku pracy; 13.20: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Koncert; 16.00: Pogadanka dla chorych; 16.15: Muzyka salonowa; 16.45: Załoga, opowiadanie; 17.00: Skarby Polski; 17.15: Minuta poezji; 17.20: Paul Juon — kwintet op. 84, na flet, obój, klarnet, róg i fago; 17.50: Poradnik sportowy; 18.00: Koncert chóru Bryana; 18.30: Program na sobotę; 18.40: Nasze nowe nabytki; 19.00: Z litewskich spraw; 19.10: „Cudnie marzyłem, srodze mię zbudzono" pog. dr. Henryka Perlsa; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.50: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami; 20.00: Koncert symf.; W przerwie: Dziennik wiecz; Obrazki z Polski; 22.30: Skrzynka techn.; 22.45: Wiad. met.; 22.50: Muzyka taneczna.

Pamiętaj o funduszu Obrony Morskiej!

Jest sposób na ojców miasta

W niebardzo podłem mieście węgierskiem Szeged magistrat postanowił podnieść normę podatków od psów. W mieście zapanowało wzburzenie. A trzeba wiedzieć, że szegedynianie posiadali sporo piesków, do których byli bardzo przywiązani. Postanowiono bronić się przed podwyżką. I oto na posiedzenie rady miejskiej przyszli posiadacze piesków ze swymi czworonożnymi ulubieńcami. Gdy tylko rozpoczęły się obrady, na dane hasło psy zaczęły wściekle ujadać, a co najgorętsi przeciwnicy magistratu spuścili ze smyczy swoje Medorki, które puściły się galopem ku stołom radzieckim. W rezultacie magistrat uciekł in corpore przed psim atakiem, a na następnem posiedzeniu odwołał uchwałę o podwyżce opłaty od piesków.

HELIOS

Dziś

Chluba Polski, król tenorów

Jan KIEPURA

w amerykańskim filmie muzycznym najnowszej prod. 1936 roku

Pieśń Miłości

Art. kier. **E. Lubitsch.** Film jaki zdarza się raz na 10 lat. Nad program: ATRAKCJE oraz AKTUALJA!

CASINO | Dziś ostatni dzień **ZEW KRWI** wg **Jacka LONDONA**

W następnym programie: Wszechświatowej sławy ulubienica

NORMA SHEARER

oraz ROBERT MONTGOMERY w **nowej** wspaniałej kreacji **MIŁOSNE NIESPODZIANKI**

SWIATOWID | Dziś film wielkich dramatycznych uniesień p. t. **Czarne Róże**

W rol. gł. 2 największe gwiazdy Europy, urocza **LILJANA HARVEY** i niezrówn. **Willi Fritsch**

„Czarne Róże“ — to największe zdarzenie w sztuce filmowej doby obecnej

---

wolni od **BÓLU GŁOWY** dla dorosłych ze zn. fabr. **„KOWALSKINA“**

Fabr. Chem.-Farm. „Dr. Kowalski“ Warszawa

REWJA | Balkon 25 gr. Dziś program nr. 72. Wielki inauguracyjny program letniego sezonu p. t. **KRÓL SIĘ BAWI**

Na czele powiększ. zespołu najznakom. tenor operetki i rewji Wit. Rychter oraz nowopozyskane balety: akrob. trio Harrys (fenomen kobieta bez kości), balet 4 Neo artysta rewjowy A. Gajdecki oraz dotychczasowi ulub.: komik St. Śliwiński, Lu Wilczyńska, Gronowski, Rawski, Szczawińska, Janowski i Borski. Wspaniałe balety. Ceny nie podwyższone

Codziennie 2 seanse: o godz. 6.45 i 9.15 wiecz., w niedz. i święta 3 seanse: o g. 4.45, 7.00 i 9.15

OGNISKO | **Adolf DYMSZA,** K. Krukowski, Marja Bogda

w najwes. komedji muzycznej **A. B. C. Miłości**

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

PAN JAN KIEPURA

Dziś! Film produkcji światowej. Na naszych doskonałych aparatach **KRÓL PIEŚNI**

w oszałamiającym i żywiołowym filmie **KOCHAM WSZYSTKIE KOBIETY** w którym **KIEPURA** występuje **po raz pierwszy** w roli **podwójnej.**

Muzyka Roberta Stolza. Reżyserja: Karol Lamacz. **Jan KIEPURA** śpiewa z **Janem KIEPURĄ PO POLSKU.**

FILM, KTÓRY PODBIŁ CAŁY ŚWIAT | ŚPIEW | HUMOR | MISTRZOWSKA OBSADA

Z powodu wysokiej wartości filmu wejście na widownię tylko na początkach seansów: 4—6—8—10.20. Bilety honorowe nieważne



Akta Km. 93/36.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Opsie urzędujący w Opsie przy ul. Dryświackiej pod Nr. 1 na zasadzie art. 679 KPC. obwieszcza, że w dniu 9 czerwca 1936 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Opsie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości składającej się z dóbr ziemskich „Ustroń“, położonej w gminie jodzkiej, powiecie brasławskim, województwie wileńskiem obejmującej powierzchni 1629 dziesięcin i 1990 sążni kwadr., która stanowi własność Józefa Łopacińskiego s. Kazimierza.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Nr. hip. 2541.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 161.220 gr. 26. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 121.915 gr. 20.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 16.122 gr. 3, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Opsa, dnia 4 maja 1936 r.

Komornik (—) K. ZAWADZKI.

„PRASA“

MIESIĘCZNIK

Organ Polskiego Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism.

Wyszedł z druku zeszyt kwietniowy.

Treść zeszytu:

Stefan Krzywoszewski — Wartość i granice sensacji dziennikarskiej.

Franciszek Głowiński — Komunalne Kasy Oszczędnościowe a prasa.

Prasa polska zagranicą.

Prasa francuska w r. 1935.

Prasa angielska w r. 1935.

Sprawy kolportażowe.

Przyjęcie na Ratuszu dla przedstawicieli prasy warszawskiej.

Życie organizacyjne: Prace Polskiego Związku Wydawców Organizacje dziennikarskie.

Kronika krajowa: Państwo a prasa; Statystyka. Wśród wydawnictw; Bibljografja; Różne.

Ustawy i rozporządzenia dotyczące prasy.

Prasa na szerokim świecie.

Cena zeszytu 1 zł. Do nabycia w administracji „Prasy“, w większych księgarniach i kioskach „Ruchu“.

Prenumerata roczna: w kraju zł. 10, zagranicą zł. 12. Adres administracji: Warszawa, Zgoda 8 m. 4, tel. 540-00. Konto rozrachunkowe Nr. 751, Warszawa 1.

UWADZE

Pp. **Inżynierów, Mierniczych, Techników**

Papiery kreślarskie, kalki, papier światłoczuły. Wielki wybór. Ceny zniżone. Komplet druków mierniczych własnego nakładu.

Władysław Borkowski

Wilno, Mickiewicza 5, tel. 372

Ogłoszenie.

Zarządu Miejskiego w Wilnie o przystąpieniu do sporządzenia ogólnego planu zabudowania miasta Wilna.

Na podstawie art. 25 i 26 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202) Zarząd Miejski w Wilnie podaje do wiadomości osób zainteresowanych o przystąpieniu do sporządzenia ogólnego planu zabudowania (regulacyjnego) miasta Wilna w granicach administracyjnych. Osoby zainteresowane prawne i fizyczne będą mogły przeglądać projekt planu zabudowania w okresie od 1 do 28 czerwca 1938 r. w Zarządzie Miejskim w Wilnie, w Biurze Urbanistycznem, w godzinach urzędowych, w okresie zaś następnych 2-ch tygodni t. j. od 29 czerwca do 13 lipca mogą być zgłaszane w temże Biurze sprzeciwy pisemne.

Wilno, dnia 4 maja 1936 r.

Dr. W. Maleszewski

Prezydent Miasta Wilna.

SKLEP I PRACOWNIA OBUWIA

Wł. Zubowicza

Wileńska 23 przyjmuje obstalunki. Wykonanie solidne

SKŁAD FARB Artykułów Elektro-Technicznych i Budowlanych

H. SZUR i S-ka

Niemiecka 3 (w nowym lokalu) Telefon 11-11

Sprzedawcy

do bardzo pokupnego artykułu potrzebni. Kaucja zł. 10.— D.-H. „T. ODYNIEC“ ul. Wielka 19

ZGUBIONY

znak rowerowy, wydany przez Zarząd Miasta w Wilnie nr. 533 na imię Gurwicza Borysa, unieważnia się

Potrzebna

pracownica do sklepu i wytwórni. Zgłaszać się Niemiecka 7, Mleczarnia, w godz. 9—11

P L A C

2500 m² na ul. Popowskiej 36 do sprzedania. Wiadom. u właścicielki domu Pióromont 16

LEK.-DENTYSTA

M. Altfeld Gordon

W. Pohulanka 16—12

DOKTÓR

ZELDOWICZ

Chor. skórne, weneryczne narządów moczow od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTÓR

Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w. ul. **Wileńska 28 m. 3** tel. 2-77.

DOKTÓR

Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Wielka 21, tel. 9-21** Przyjm. od 9—1 i 3—8

DOKTÓR

Zaurman

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Szopena 3, tel. 20-74** Przyjm. od 12—2 i 4—6

Nauczycielka

francuskiego (Kurs gimnaz.). Teorja i konwersacja. Latem może wyjechać na wieś. Warunki dogodne. Adres: Zwierzyniec, Stara 21, u p. Święcickiej

---

AKUSZERKA

Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. **J. Jasińskiego 5—18** róg Ofiarne (ob. Sądu)

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacje Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. **Grodzka 27**

---

2 POKOJE

umeblowanych (łazienka) w okolicy pl. Katedralnego poszukuje od 10 maja, małżeństwo z dzieckiem, oferty: Teatr Miejski, Ścibor

---

Maszynistka

POSZUKUJE POSADY jak również może być angażowana do biura na terminową pracę, wykonuję różne prace w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Maszynistka“

B. Nauczycielka

gimnazjum konwersacja francuska zaopiekuje się dziećmi, zarząd domem, lub jako towarzyszka starszej osoby (pani). Oferty do adm. Kurjera Wil. dla A. T.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. **Administracja** czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. **Do tych cen** dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. **Ludwik Jankowski.**